

Dramatyczne Plenum KC PZPR

Władza musi wyrażać wolę narodu

Wczoraj o godzinie 10.00 w Warszawie rozpoczęło się IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obradom przewodniczył i sekretarz KC PZPR — STANISŁAW KANIA.

Następnie rozpoczęła się dyskusja. Zapoczątkował ją głos Jadwigi Nowakowskiej, członka KC PZPR mistrza szwalni w Zakładach Przemysłu Dzielawskiego „Femina” w Łodzi.

W dalszym ciągu dyskusji wypowiedzieli się: członek KC, starszy wydawca narzędzi w Szczecińskiej Stoczni Remontowej — „Gryfia” w Szczecinie — Edward Pustelniak; członek KC i sekretarz, brzygdziśta w Hucie Im. B. Bieruta w Częstochowie — Kazimierz Jarzabek; zastępa członka KC, brzygdziśta budowlany Kombinatu Budownictwa Miejskiego Warszawa-Wschód — Albin Siwak; i sekretarz KW PZPR w Bydgo-

nek KC, szwaczka, brakarka w Fabryce Bekawiczek i Odleży Skórzanej w Miastku, woj. śląskie — Stefania Paruzel; zastępa członka KC, rurarz okręgowy w Słocini im. Komuny Paryskiej w Gdyni — Henryk Lewandowski; członek KC, wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania — Henryk Kisiel; zastępa członka KC, i sekretarz KW PZPR w Siedlcach — Ryszard Bryk; członek KC, monterka maszyn liczących, brzygdziśta w Centrum Komputerowych Systemów i Pomiarów „Mera-Elwro” we Wrocławiu — Janina Kostrzewska; członek KC, i sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR — Krystyna Dąbrowa; członek KC, dyrektor Międzynarodowego Laboratorium „Silych Pól Magnetycznych i Niskich Temperatuur we Wrocławiu — Włodzisław Trzebiatowski; członek KC, ślusarz maszynowy, mistrz produkcji w Kombinate Maszyn Przemysłu Materiałów Budowlanych „Zrumb-Makrum” w Bydgoszczy — Józef Blajet; członek KC, nastawiacz w Fabryce Lokomotyw i Wagonów „H. Cegielski” w

Uchwały IX Plenum KC PZPR

Komitet Centralny PZPR rozpoznał się z oceną sytuacji społeczno-politycznej w kraju zawartą w referacie Biura Politycznego a także z treścią licznych uchwał i rezolucji jakie napłynęły od organizacji i instancji partyjnych.

IX plenarne posiedzenie KC widzi w żywych i często kontrowersyjnych dyskusjach, jakie toczą się w ogromnej większości organizacji partyjnych, dowód, iż tworzy proces woli odnowy socjalistycznej przynika dziś cała partia.

Ogromna większość organizacji partyjnych wyraża głębokie zaniepokojenie, że Polska stanęła w obliczu wielkiego zagrożenia gdyż podejmowane przez partię i rząd działania zmierzające do wcielenia w życie wytyczonych przez partię zadań socjalistycznej odnowy, realizacji porozumień społecznych, do stabilizowania życia politycznego, społecznego i gospodarczego zakłócone zostały przez nową falę społecznych napięć. Pogłębił się kryzys polityczny, znieważone mogą zostać nadzieje na 90 dni spokojnej pracy, zagrożona została linia porozumienia i współdziałania.

Głównym zagrożeniem dla kraju jest podważenie struktury socjalistycznego państwa. Strajki, zaakceptowane jako narzędzie walki klasy robotniczej w obronie jej interesów socjalnych, wykorzystywane są dla osłabienia ludowego państwa i ograniczania konstytucyjnych funkcji organów władzy.

W coraz większym stopniu wywierany jest nacisk na NSZZ „Solidarność” w kierunku rozwijania działalności politycznej, wykraczania w kompetencje organów państwowych. Ugrupowania przeciwników socjalizmu, różne siły prawy społecznej oddziaływają na „Solidarność”, inspirowanie działalności sprzeczna z jej statutem, rozwijają szerokie działania propagandowe, których celem jest sianie nieufności do partii i władz państwowych, zwłaszcza do organów milicji i służby bezpieczeństwa.

Wzmaganie napięć zwłaszcza organizowanie strajków i wnoszenie anarchii do życia gospodarczego pogarszają dramatycznie trudną sytuację ekonomiczną kraju, utrudniają walkę o zaspokojenie elementarnych potrzeb żywnościowych ludności, niebezpiecznym galopującą inflacją, stawiają kraj w obliczu bezpośredniej katastrofy gospodarczej.

Komitet Centralny ocenia z najwyższą powagą taki rozwój sytuacji, gdyż niesie on za sobą wielkie niebezpieczeństwa dla Polski i ogółu Polaków, stwarza zagrożenie dla dotychczasowych zdobyczy socjalizmu w Polsce, grozi znieważeniem nadziei na socjalistyczną odnowę naszego życia.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Ten głos znaczył wiele w dramaturgii Plenum Stanowisko krakowskich członków partii wyrażone przez Krystyna Dąbrowę

Kryzys, bo nie z jednym kryzysem mamy do czynienia, pogłębiają się. Wzmagane są one gwałtownymi konfliktami, które nakręcają polityczną ekstremizm i zwykli awanturnicy, ale w które my dajemy się wprowadzać jak ślepych i jak kalecy z trudem z nich wychodzimy.

Wychodzący zresztą prawie zawsze z przetrąconym grzebieniem. Przykłady ostatnich miesięcy zna każdy z tutaj obecnych. Doszlifowy do punktu wręcz krytycznego, do sytuacji jakiej nie ma historia naszej partii i Polski Ludowej. Społeczna ostrość sytuacji bierze się stąd, że teraz wystąpiła po prostu gwałtowna reakcja społeczeństwa na zagrożenie emanujące z zbudzonych objęciem przez tow. Wojciecha Jaruzelskiego stanowiska premiera. Ta reakcja skierowała się nie przeciwko nam, a to na skutek błędów i niekonsek-

wstałe z tego tytułu w świadomości członków partii i społeczeństwa są nieobliczalne. Z trudem odzyskiwana wiarygodność znów gwałtownie się zmniejsza. Trzeba to surowo ocenić. Ktoś przecież odpowiada za utrzymywanie muru między świadomością społeczeństwa i mas partyjnych a partyjną linią porozumienia ze społeczeństwem.

Dramatyzm aktualnej sytuacji jest tym większy, że z trudem, że stopniowo odbudowane zaufanie pomiędzy podstawowymi organizacjami partyjnymi a instancjami, szczególnie zaś z Komitetem Centralnym znów doznało poważnego uszczerbku.

A dzieje się tak przecież w sytuacji gdy bardziej niż kiedykolwiek trzeba zwrócić szereg „Wówczas gdy trzeba

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Uchwała Rady SDP do całego społeczeństwa

Nasz głos w sprawach publicznych Ekstremiści obu stron nie mogą ważyć na decyzjach

Po raz trzeci w ciągu ostatnich kilku miesięcy zabieramy głos w sprawach publicznych. Czynimy to jako reprezentanci środowiska zawodowego, którego funkcja społeczna polega na gromadzeniu i przekazywaniu informacji. Służymy w ten sposób porozumieniu między współobywatelami. W tej historycznej chwili nasza wiedza o stanie kraju i społeczeństwa pozwala nam stwierdzić z największym przekonaniem i pełną odpowiedzialnością za każde słowo:

Tragedia narodowa nie jest nieuchronna i nie jest prawdą, że stanowi tylko kwestię czasu. Ostatnie miesiące i tygodnie pokazały, że istnieje potencjalny blok sił rozsądki i porozumienia, obejmujący niemal całe społeczeństwo. Jest to przede wszystkim przytłaczająca większość klasy robotniczej, w ogromnym stopniu skupiona w „Solidarności”. Jest to podstawowa rzesza członków partii, wraz z znaczną częścią aparatu władzy. Są to chłopcy zorganizowani i organizujący się w różnych formach. Za porozumieniem są środowiska twórcze, młodzież

ucząca się, inteligencja. Czynnego poparcia udziela Kościół. Kierownictwo partii i rządu, które rezece kontynuować i rozwijać politykę porozumienia społecznego zapoczątkowaną w sierpniu ub.r., może zatem liczyć na szeroki odzew narodu. Nie wolno dopuścić do tego, aby niewielkie licealnie, ale groźne grupy ekstremistów w łonie aparatu władzy, a także skrajnie radykalne elementy wewnątrz „Solidarności” zakłócały proces dochodzenia do zgody narodowej.

DLATEGO ZWRACAMY SIĘ DO OSÓB, KTÓRYCH POGLĄDY, POSTAWY I DZIAŁANIA HAMUJĄ OSIĄGNIĘCIA POROZUMIENIA SPOŁECZNEGO W POLSCE, BY DLA Dobrej KRAJU, W IMIENIE NASZEGO WSPÓLNEGO JUTRA, ZREZYGNOWAŁY Z ZAJMOWANYCH STANOWISK I FUNKCJI TAKA HONOROWA REZYGNACJA BĘDZIE POCZYTYNA ZA AKT ODWAGI OBYWATELSKIEJ.

Dalsze podtrzymywanie stanu napięcia może doprowadzić

do katastrofy bez względu na intencje działających osób. W chwili, kiedy obradujemy napięcie rodzi się przede wszystkim z braku rzeczowej odpowiedzialności władzy na propozycje „Solidarności” oraz z nieposiadania przez rząd pełnomocnictw do poszukiwania kompromisu, który nikogo nie narząbały na utratę twarzy. Podstawową przeszkodą jest odmowa otwarcia drogi do prawnego uregulowania statusu chłopieckich związków zawodowych.

ODMOWIANIE ROLNIKOM PRAWA ZRZESZANIA SIĘ OZNACZA COS WIECEJ NIŻ BEAD POLITYCZNY — OZNACZA ZAGROZENIE BYTU BIOLOGICZNEGO NARODU, PONIEWAŻ HAMUJE AKTYWNOŚĆ GOSPODARCZA WSI POLSKIEJ.

Domagamy się jak najszybszego wprowadzenia w życie wielokrotnie przyrzekanych w ostatnim półroczu, lecz nie zrealizowanych zmian strukturalnych — przede wszystkim zmian w sposobie sprawowania władzy oraz reform, które

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

List papieża do kard. Wyszyńskiego

WARSZAWA (PAP). Papież Jan Paweł II przesłał 28 bm. do kardynała Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski, list następującej treści:

Z księdzem prymasem, Kościołem w Polsce i całym narodem dzielę głęboką troskę o sprawę umiłowaną Ojczyznę. Sprawy te znajdują się w centrum uwagi całego świata ze względu na ich doniosłą wymowę społeczną i międzynarodową. Głosy, które dochodzą do mnie z różnych stron Polski, wyrażają stanowisko szerokiej rzeszy ludzi pracujących, którzy widzą potrzebę pełnego zaangażowania się w swą pracę nieodzowną dla przewyższenia trudnej sytuacji gospodarczej, w jakiej znalazł się kraj. Podkreślają oni wolę pracy a nie strajku.

Wraz z całym Kościołem w Polsce modlą się o to, aby doszło do porozumienia pomiędzy władzami państwowymi a przedstawicielami środowisk pracy (niezależnych samorządnych związków zawodowych) dla umocnienia wewnętrznego pokoju w duchu odnowy, której zasady zostały obopólnie ustalone w ciągu ubiegłej jesieni. Realizacja tych zasad wymaga się wzajemnego porozumienia, dialogu, cierpliwości i wytrwałości. Jest to równocześnie najwłaściwsza droga do umocnienia autorytetu i poczucia odpowiedzialności zwłaszcza w społeczeństwie, które ma swoją własną kulturę i własne doświadczenia historyczne — trudne i bolesne.

Właśnie dlatego powszechna opinia narodów miłujących pokój wyraża się w przekonaniu, że Polacy mają ścisłe prawo do tego, aby sami, własnymi siłami rozwiązywali swe własne problemy. Wszyscy uznają, że jest to zadanie i obowiązek skierowany do wspólnego dobra własnego społeczeństwa. Podstawowe prawa współżycia między narodowego domagają się, aby taki wysiłek narodu był uszanowany przez innych.

W duchu klękam wraz z wami przed obrazem Pana Jasnogórskiego, która dana jest „ku obronie naszemu narodowi”, i jej raz jeszcze zawierzam ten trudny i doniosły moment w życiu naszej wspólnej Ojczyzny, przesyłając wszystkim błogosławieństwo apostołskie w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

JAN PAWEŁ II, papież

Città del Vaticano, 28. 03. 1981 r. godz. 15.00

Modły w intencji Ojczyzny

INFORMACJA WŁASNA. Wczoraj, zgodnie z rozporządzeniem arcybiskupa metropolity krakowskiego ks. kardynała Franciszka Macharskiego we wszystkich kościołach archidiecezji odbyły się modły w intencji Ojczyzny. Ks. kardynał Franciszek Macharski podczas ubiegłej niedzieli wizytując parafię Najświętszego Salwatara odprawił mszę świętą w intencji Polski, pojedynania rodaków i spokoju społecznego. Po mszy świętej wierni odpisali duplikaty „Święty Boże, święty mocny” — pieśń błagalną o odwrócenie nieszczęść, niepokojów i klęsk żywiołowych.

(J)

Jerzy Sadecki pisze z Warszawy

Rozmowy przełożone na poniedziałek

Wicepremier ocenia: „Jesteśmy bliżej niż dalej” Prof. J. Szczepański: „Zalegalizujmy współdziałanie „Solidarności” w rządzeniu krajem

INFORMACJA WŁASNA. Oczekiwanie... To słowo od kilku dni wypełnia życie dziennikarzy krajowych i zagranicznych, którzy śledzą przebieg negocjacji „Solidarności” z komisją rządową Mieczysława Rakowskiego. Czekać na termin rozmów, na przyjazd delegacji, na początek rozmów, na jakieś przecieki zza zamkniętych wrót Pierwszego Urzędu, oczekujemy wreszcie na zakończenie negocjacji. Od środy ten scenariusz się powtarza. Uromacają go sami organizatorzy, zmieniając w dyskretnym miejscu spotkań. Nie wszystkim chyba odpowiada, że Walech wnoszony jest na ręce do budynku Urzędu Rady Ministrów... Rozmowy przeciągają się.

W sobotę kolejna tura rozmów rozpoczęła się po godz. 12. Ekipy zachodnich telewizji czekają ze sprzętem od samego rana. Piękna pogoda, więc jest sporo warszawiaków witalających nadszedszą przed gmach Rady Ministrów na Krakowskim Przedmieściu kolumnie wozów „Solidarności”. Jada z fasonem, z włóczniami reflektorami — jak jakaś delegacja zagraniczna, tylko wozu mniej wytworne i „obstawa” z zamykającej kolumny „nyski” nietytowa: młodzi chłopcy w dzinsach i złoonych kurtkach, z białoczerwonymi opaskami, okropnie ważni i przejęci. Widzów nieco to dźwi. Przecież rząd ma własne biuro ochrony. Po co jeszcze ta solidarnościowa ochrona w URM?... Nie ma do tylczas obowiązuje przepokół mediacji związkoworządowych. Dopiero się rodzi w codziennej praktyce.

Przed samym gmachem cofają wóz Lecha Wałęsy uderza lekko w białnik stojącego (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Referat Biura Politycznego KC PZPR zamieszczamy na str. 2 i 3, dyskusję na str. 4 i 5

Hutnicy z HiL — obserwatorami obrad KC PZPR

Dawnymi zwyczajami ugruntowana niepewność: co się dzieje z uchwalanymi przez nas rezolucjami? czy ktoś je czyta? — znalazła przed IX Plenum KC odzwierciedlenie w decyzji kilku krakowskich organizacji partyjnych wysłania swych delegatów-obszatorów na obrady KC z zadaniami przekazania plenum tekstów uchwał podejmowanych przez najniższe ognia partii w ostatnich, napiętych dniach. W skład tej delegacji wchodził: Jan Czerwicz, pracownik zakładu mechanicznego HiL, Henryk Domic, maszynista w zakładzie transportu HiL, Mieczysław Hess, rektor UJ, Józef Lipiec, działacz „Kuźnicy”, rektor WSP w Rzeszowie i Hieronim Kubiak, profesor UJ, przewodniczący krakowskiej Komisji Przedzjazdowej.

Jak nas poinformował prof. Kubiak delegacja zgłosiła się do Biura Listów KC, a następnie została przyjęta przez członka Biura Politycznego sekretarza KC Kazimierza Barcikowskiego i na jego ręce przekazała teksty następujących uchwał i rezolucji: Ezekutywny KK PZPR, organizacji partyjnej HiL, organizacji partyjnej UJ poparte przez sekretarzy wszystkich uzelnik krakowskich, list „Kuźnicy”, uchwałę Senatowi UJ popartą przez senat WSP w Rzeszowie. (publikowaliśmy ich teksty w „GK”). Jak oświadczył K. Barcikowski treść tych dokumentów była mu już znana wcześniej (zostały one również przekazane do KC teleksami), i oświadczył, że zostaną wykozystane w dalszych obradach Plenum. Na wniosek krakowskiej delegacji obaj hutnicy zostali zaproszeni jako obserwatorzy na salę obrad IX Plenum KC.

Raport komisji rządowej pod przewodnictwem min. J. Bafii o wydarzeniach w Bydgoszczy

Komisja przyjęła, że istota powierzonego jej zadania polega na przygotowaniu raportu o przebiegu wydarzeń w Bydgoszczy łącznie z podstawowymi wnioskami i przedstawieniem go prezesowi Rady Ministrów w trybie pilnym. Komisja zajęła się najistotniejszymi elementami wydarzeń, gdyż nie może ona zastępować właściwych organów, prowadzących odpowiedzialnie postępowanie w granicach ustawowych kompetencji, a zwłaszcza organów prokuratury.

Komisja rządowa powołana przez prezesa Rady Ministrów gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego w składzie: przewodniczący komisji — JERZY BAFIA minister sprawiedliwości oraz członkowie: RYSZARD BRZOZOWSKI — podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej, JAN JABLONSKI — podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, KAZIMIERZ KUKAWKA — zastępa Prokuratora Generalnego, SYLWESTER ZAWADZKI — prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego.

W dniach 22—23 marca br. zdarzenia stanowiące przedmiot komisji przebiegały w Bydgoszczy, zapoznana się z zebrałym dotąd obszernym materiałem informacyjnym o wydarzeniach w trybie pilnym. W gotowaniu i przebiegu sesji WRN w Bydgoszczy w dniu 19 marca 1981 r. oraz o wydarzeniach, które po niej nastąpiły. Niezależnie od prowadzonego śledztwa, które obejmuje

Uwagi KKP „Solidarność” do raportu zamieszczamy na str. 7

nymi WRN, lekarzami, funkcjonariuszami MO, pracownikami Urzędu Wojewódzkiego i innymi oraz zgromadziła dokumenty.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)



# Referat Biura Politycznego KC PZPR wygłoszony przez Kazimierza Barcikowskiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

botniczej, najwyższą formą jej organizacji, partia musi opierać się na jednolitej ideologicznej i odznaczają wysokim dyscyplinowaniem.

## Partia musi być nie prostą sumą, ale jednością swych organizacji.

Głównym źródłem zarówno kryzysu obecnego jak i kryzysów poprzednich był niedowład wewnętrzny partii. Oddzielnie krytyki i kontroli, deformacja systemu wyłaniania władzy i polityki kadrowej. W przygotowaniu do IX Zjazdu zamierzamy poddać powszechnej dyskusji i wytrwale wdrażać w praktyce szeroki zespół zmian w życiu i działaniu partii. Chodzi zwłaszcza:

Po pierwsze o zagwarantowanie możliwości szerokiego dyskusyjnego w partii wezwołań i zagadnień jej polityki, konsultowania, najwłaściwszymi sposobami.

Po drugie, o zagwarantowanie praw towarzyszy mających motywowaną dobrą wolą i mieszającą się w obszarze celów ideowych partii odmienne zdanie do jego głoszenia i obrony, zespół z czym musi obowiązywać podporządkowanie się mniejszości woli większości i rzetelne wykonywanie uchwał przez te większość przyjętych.

Po trzecie, o zapewnienie możliwości rozwijania krytyki i samokrytyki oraz obrony krytykujących przed próbami szykanowania.

Po czwarte, o to, by władza partii na wszystkich szczeblach była wyłanianą w trybie demokratycznych wyborów.

Po piąte, o ograniczenie do minimum sytuacji równoczesnego piastowania funkcji partyjnych i kierowniczych stanowisk we władzach państwowych, administracji, gospodarce, o zapewnienie zdecydowanej przewagi czynnych zawodowo robotników, rolników i przedstawicieli różnych grup inteligencji w składzie wybieralnych władz i instancji oraz generalne ograniczenie ilości kadencji sprawowania funkcji we władzach partyjnych na wszystkich szczeblach.

Po szóste, o dokonanie niezbędnych zmian w liczebności, strukturze i w składzie aparatu partyjnego, o zapewnienie, by nie przechwytywał on uprawnień wybieralnych instancji, którym należy się pełnia władzy w partii, lecz służył im i organizacjom podstawowym w wypełnianiu ich funkcji.

Po siódme, o kształtowanie demokratycznych zwyczajów w pracy wybieralnych instancji i ich organów, przestrzeganie kolegiałości, wprowadzanie decyzji ze swobodnej dyskusji, określenie metod autokratycznych i prób utarcia tonażyszy oraz odwagi głoszących swoje zdanie.

Po ósme, o to, aby w całym systemie pracy partyjnej wyraźnie podnieść rolę podstawowych organizacji, a zwłaszcza ich zebrań, zwiększyć samodzielność instancji terenowych i podstawowych organizacji partyjnych.

Chodzi wreszcie o konsekwentne egzekwowanie wymagań etycznego-moralnego w stosunku do członków partii, w tym zwłaszcza sprawujących funkcje kierownicze. Trzeba w tym celu zwiększyć rolę komisji kontroli, które w przyszłości po-

winny być wyłaniane z wyborów i stanowią organ suwerenny stosunków do instancji partyjnych danego szczebla.

Wszystko to uchroni partię, stworzy nowe impulsy do działania pod warunkiem jasnego uświadomienia sobie charakteru partii takiej jak nasza, partii marksistowsko-leninowskiej, istoty jej struktury, granic partyjności, które muszą być przestrzegane.

## Partia nowego typu jest połączeniem dyskusyjności i dyscypliny,

sprawnego kierowania z oddolnym wpływem i kontrolą rzeszy członkowskich nad wszystkimi ogniwami kierowniczymi. Musi być to przede wszystkim, dlatego musi być bogactwo demokratycznych form życia wewnętrznego ze spójnością i siłą realizacyjną.

Prawo członków partii do dyskusji musi być obwarowane nienaruszalnymi zasadami ideowymi. Gdy chodzi o członków partii, musimy mieć pewność, że mamy do czynienia z ludźmi wspólnie myślący w zasadniczych kwestiach ideowych i programowych.

Prawo do głoszenia własnego zdania nie oznacza zgody na tworzenie frakcji w zorganizowany sposób przeciwstawiających się linii generalnej partii lub przeciwstawiających jej odmienne koncepcje polityczne. Kto chce swobodnie dyskusyjnie, śmiało krytykować, bronić swego zdania, musi pamiętać o tym, że wstępując dobrowolnie do partii przekazał jej część swego wolności i swych praw, musi być więc wobec niej lojalny, podporządkować się uchwałom, działać w zgodzie z jej ideologią.

Partia przyjmuje wierzących ludzi pracy i tworzy im warunki do aktywnego działania zgodnie ze swym programem, ale jako całość wyznaje światopogląd marksistowsko-leninowski i w tym duchu prowadzi działalność wychowawczą w swych szeregach.

W sprawach, o których mowa, nie ma dziś jeszcze gotowej recepty. Do najlepszych rozwiązań chcemy doprowadzić w dyskusji, analizować praktykę i z niej wyprowadzać wnioski.

Musimy skutecznie przeciwstawić się narzucaniu obcych partii tendencji, koncepcji, grożącej jej ideowej jedności i organizacyjnej.

Zwracamy się więc do wszystkich instancji i organizacji, do wszystkich członków partii z wezwaniem, aby rozwijać dyskusję przed IX Zjazdem zespalali się we wspólnym myśleniu i działaniu, odrzucał ekstremizm zarówno w jego zachowawczej jak i radykalnej postaci, pokonywali nieufność, jednoczyli się wokół najważniejszych zadań partii.

Im szybciej ukształtuje się w partii nowe stosunki, odbudujemy jedność ideową i wartość organizacyjną, tym lepsze warunki zapewnimy przygotowaniom do IX Zjazdu. Powinniśmy zwrócić całą energię ku zadaniom dnia dzisiejszego. Nie wolno tracić czasu, gdy waży się losy kraju i socjalizmu i prowadzone są wrogie ataki na partię.

## Rozpoczęć w całej partii kampanię wyborczą!

Biurow przelała do decyzji Plenum propozycję rozpoczęcia w całej partii kampanii wyboru do władz. Propozycja nasza jest zgodna z postulatami zgłaszanymi przez liczne wojewódzkie organizacje partyjne. Bierzemy pod uwagę, że w wyniku zmian dokonywanych w składzie instancji i władz wszystkich szczebli różni się one znacznie od ciał powołanych w poprzednich wyborach.

Około 15 proc. organizacji skorzystało po VII Plenum z prawa przeprowadzenia wyborów. Wyłonione w ich wyniku egzekutywy mają większe oparcie w bazie partyjnej, a wyraźne im zaufanie pozwala na princypialne stawianie kwestii partyjności, odwoływanie się w rozwiązywaniu trudnych spraw do pomocy tych, którzy ich wybrali. Słowem, ich pozycja jest moralnie silniejsza, a to umożliwia skuteczniejszą, bardziej aktywną działalność.

Zasługują na uwagę dobre rezultaty zastosowania nowej, demokratycznej procedury wyborczej. Wybory tutaj wyłaniają na ogół władze zdolne sprostać trudnym obowiązkom. Łączą one ciągłość z dopływem nowych sił, doświadczonych z młodocianością. Chcieliśmy, aby w kampanii sprawozdawczo-wyborczej świadoma wola członków partii realizowałyby postulaty znacznego rozszerzenia udziału robotników we władzach na wszystkich szczeblach.

Trzęś kampanii wyborów nowych władz partyjnych powinny określać trzy naczelne założenia:

1. sprawliwa ocena osiągnięć i niedomagań w dotychczasowej pracy, połączona z kształtowaniem programu działań w głównych kwestiach wewnątrzpartyjnych, politycznych, gospodarczych i społecznych;

2. zaostrzenie wymagań moralnych, ideowo-programowych i politycznych wobec wszystkich członków partii;

3. trafny wybór władz, a zwłaszcza wykorzystanie tych wszystkich towarzyszy, którzy zajmowali głęboko ideowe i partyjne stanowisko w trudnym okresie kryzysu.

W ostatnich latach, zresztą już nie po raz pierwszy w dziejach PZPR, prowadzona była polityka szybkiej rotacji szeregów przy osłabianiu kryteriów członkowską w partii. Nie powinniśmy tracić z oka przewlekłego stanu bierności, w jakiej pozostaje jeszcze część członków i kandydatów partii.

Wielki pożytek mogą przynieść indywidualne rozmowy z członkami i kandydatami. Traktujemy je jako ważną fazę przygotowań do kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Rozmowy te nie mogą być traktowane jako środek nadzwyczajny, lecz jako wzbogacenie pracy wewnątrzpartyjnej o wypróbowaną metodę kontaktów między towarzyszami.

Rozmowy powinny prowadzić cieszący się autorytetem i zaufaniem towarzysze z poszczególnymi organizacjami podstawowymi. Staną się one przede wszystkim okazją do wymiany poglądów na tematy nurtujące członków partii, okazją podkreślenia ich podstawowych obowiązków oraz zebrania opinii i propozycji, które mogą przyczynić się do mojego przebiegu zebrań wyborczych, ulepszenia pracy partyjnej.

Rozmowy powinny też pomóc w oczyszczeniu się partii od ludzi ideowo obcych czy zdemoralizowanych.

IX Nadzwyczajny Zjazd łączy się z oczekiwaniami całej naszej partii. Jest on wielką szansą naszej marksistowsko-leninowskiej partii. Szansa ta nie może być zmarnowana, łączy się z nią bowiem perspektywa decydującego zwrotu na lepsze, pokonania największych trudności trwałego wejścia na drogę socjalistycznej demokracji, umocnienia naszej partii i jej przewodniej roli, ustabilizowania sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju.

## Korekta regulaminu wyborczego

Zebrań sprawozdawczo-wyborczych powinny być przeprowadzone według nowej wersji regulaminu wyborczego.

Na dzisiejszym Plenum proponujemy wprowadzić do niego kilka powszechnie postulowanych przez organizacje partyjne poprawek. Chodzi o zniesienie ograniczenia liczby kandydatów podawanych z sali, potwierdzenie zasady tajemności wyborów, innego określenia roli przedstawicieli instancji na wyborczych zebraniach i konferencjach.

Traktujemy kampanię sprawozdawczo-wyborczą jako kluczowy etap przygotowań do IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii. Bezpośrednio po wyborach odbędzie się Zjazd. Dyskusja przedzjazdowa toczy się w istocie już od wielu miesięcy, ma ona wielki zasięg, intensywny przebieg. Takiej dyskusji nie mieliśmy w partii od dawna. Już dziś można stwierdzić, jak wpływa ona na tętno życia w organizacjach partyjnych, rozszerza zainteresowania i horyzonty polityczne, jak wielkie zaangażowanie ideowe wywołuje.

Aktualnie w środowiskach partyjnych trwają konsultacje projektu wytycznych programowych, które opracowała Komisja Przedzjazdowa.

W kwietniu KC rozpatrzy wyniki tych konsultacji i — jak oczekujemy — zatwierdzi wytyczne i skieruje do publicznej dyskusji w partii i społeczeństwie. Spodziewamy się, że kampania sprawozdawczo-wyborcza w połączeniu z nowym etapem dyskusji przedzjazdowej stworzy będzie dobre warunki do przygotowania obrad najwyższego forum naszej partii. Ale trzeba też powiedzieć, że cała nasza praca musi zapewnić Zjazdowi obrady w warunkach ładu i spokoju społecznego.

Kończąc, chciałbym postawić pytanie: co jest dziś najpilniejsze? Powiedźmy sobie jasno, trzeba przywrócić i kontynuować dni spokoju i normalnej pracy, trzeba umożliwić rządowi tow. Jaruzelskiego wypełnienie 10-punktowego programu. Z rządem tow. Jaruzelskiego wiąże się wielkie nadzieje społeczne i wielką odpowiedzialność, której może on sprostać wówczas, gdy będzie miał szerokie i faktyczne poparcie ludzi pracy, naszej partii. Powinniśmy więc udzielić mu pełnego i skutecznego poparcia, poparcia nie w słowach, lecz w czynach. Polska potrzebuje nie napięć, lecz spokoju, nie strajków, lecz pracy, nie konfliktów, lecz porozumienia.

Taki jest zdanie naszej partii i wszystkich sił myślowych patriotycznie. Taki jest naczelny warunek pokonania kryzysu, urzeczywistnienia odnowy, powrotu na drogę rozwoju.

# Rozmowy przełożone na poniedziałek

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— Czy do wtorku można oczekiwać zakończenia rozmów „Solidarności” z rządem, co pozwoli odwołać strajki? — Proszę pana, to jest ka-lejdoskop... odpowiada Andrzej Gwizda.

— Z wypowiedzi telewizyjnej wicepremiera Rakowskiego wynotowuję jedno zdanie oceniające stan rozmów: — Jesteśmy bliżej niż dalej...

JERZY SADECKI

Minęły już 4 rundy trudnych rozmów, których wyniki oczekuje w napięciu cały kraj. Jakie refleksje nasuwają te rozmowy bezstronnemu obserwatorowi? Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do prof. Jana Szczępaniaka, uczestniczącego w spotkaniach „Solidarności” — rząd z ramienia sejmiku nadzwyczajnego do kontroli realizacji porozumień z Gdańską Szczępanią i Jastrzębia.

Jest tu kilka nurtów w dyskusji — powiedział prof. Szczępaniak. — Jest ten nurt rzeczywisty, który czasami jest dość głęboko ukryty, jest nurt stwarzania pozorów. Jest także pewien nurt ratowania konwencji.

Mimo wszystko jednak sądzę, że innemu wyjściu nie ma: strony muszą się porozumieć. Podstawy do tego, moim zdaniem, już zostały w pewien sposób położone. Zarówno „Solidarności”, jak i rząd ponoszą odpowiedzialność za sytuację wytworzoną w kraju.

Od wielu miesięcy „Solidarności” walczyli narzucając rządowi własne decyzje ekonomiczne i polityczne, przezco-czając odpowiedzialność za wykonanie tych decyzji tylko na rząd.

Moim zdaniem, trzeba znaleźć w przyszłości jakieś formy legalizujące i normujące współdziałanie „Solidarności” z rządem krajem. Metoda rządzenia i narzucania rządowi decyzji poprzez strajki nie może do niczego dobrego prowadzić.

Umożliwiec im „Solidarności” pełne opublikowanie przygotowanych relacji dziennikarskich w Bydgoszczy uniemożliwiłoby wykorzystanie tamtejszych zasądów do celów prowokacji politycznej.

Jeżeli zaś idzie o te rozmowy, wszyscy tu mogą kląć jak chcą, na wszystkie strony, ale porozumieć się muszą.

# Papież o pokoju w Europie

WATYKAN (PAP). Zwracając się w niedzielę do ok. 50 tys. ludzi zebranych na placu św. Piotra, był omdwiec wspólnie z papieżem modlitwy na Anioł Pański, Jan Paweł II wezwał wszystkich obecnych do modłów za Polskę. Nawijając do swego listu wysłanego w sobotę do kardynała prymas Polski Stefana Wyszyńskiego i przyłączając obszerny fragment tego dokumentu, papież oświadczył w języku włoskim, że w czasie obrad konferencji maryjskiej na rzecz bezpieczeństwa i współpracy w Europie „trzeba pod-

# Wypowiedź Stefana Wyszyńskiego do dziennikarzy

WARSZAWA (PAP). W kościele św. Anny w Warszawie odbywają się rekolekcje dla literatów, redaktorów i dziennikarzy. 28 bm. miała miejsce msza, w której uczestniczył prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński.

Zwracając się do uczestników rekolekcji prymas powiedział m. in., że u podstaw ładu politycznego, społecznego i rodzinnego leży zaufanie do człowieka i że człowieczeństwo należy dostrzegać nawet u tych ludzi, którzy popełniają błędy.

Wszystkie państwa — sygna-tariusze powstrzymają się od wszelkiej interwencji, pośredniej lub bezpośredniej, indywidualnej lub zbiorowej w sprawach wewnętrznych lub granicznych, należących do wewnętrznych kompetencji innego państwa — uczestnika KBWE, niezależnie od tego, jakie są wzajemne stosunki między tymi państwami.

„Wraz z wszystkimi ludźmi dobrej woli i wszystkimi narodami miłującymi pokój — oświadczył papież — wyrażam ufność, że usilne starania o pokój na kontynencie europejskim i w całym świecie nie natrafia na przeszkody, lecz będą mogły wydać oczekiwane owoce.”

Nawijając do aktualnej sytuacji w kraju prymas podkreślił, że nie ma takich sytuacji, z których naród nie umiałby się wydobyć. Nie można jednak nieustannie przetrzącać odpowiedzialności na naród, państwo, układy społeczno-polityczne, a nie dostrzegać jej u siebie. Nie można też tylko wyrokować, ale zająć się rzeczywistą odnową.

Pamiętajmy — powiedział prymas — że może się zdarzyć, iż środek użyty przeciwko chorobie tylko ją pogłębi a nie wyleczy.

Wszystkie państwa — sygna-tariusze powstrzymają się od wszelkiej interwencji, pośredniej lub bezpośredniej, indywidualnej lub zbiorowej w sprawach wewnętrznych lub granicznych, należących do wewnętrznych kompetencji innego państwa — uczestnika KBWE, niezależnie od tego, jakie są wzajemne stosunki między tymi państwami.

„Wraz z wszystkimi ludźmi dobrej woli i wszystkimi narodami miłującymi pokój — oświadczył papież — wyrażam ufność, że usilne starania o pokój na kontynencie europejskim i w całym świecie nie natrafia na przeszkody, lecz będą mogły wydać oczekiwane owoce.”

# Świat o wydarzeniach w Polsce

## Stanowisko administracji amerykańskiej

### Plenum KC WSPR o sytuacji w Polsce

WASZYNGTON (PAP). Amerykański sekretarz stanu, Alexander Haig oświadczył w niedzielę przed kamerami telewizji NBC że „sytuacja w Polsce pozostaje wyjątkowo napięta ale istnieją oznaki, iż można będzie uniknąć najgorszego”. Dzięki umocnieniu się tendencji umiarkowanych.

Według depeszy AFP sekretarz stanu, stwierdził również, że wszelkie użycie siły w sprawach wewnętrznych Polski miałyby trudne do przewidzenia i niebezpieczne następstwa”. Alexander Haig dodał, że „przyjęcie kursu represyjnego skompromiowałoby i utrudniło przyznanie pomocy gospodarczej i żywnościowej Zachodu dla Polski”.

Najdalej w swoich wręcz katastroficznych przewidywaniach posunął się senator Ch. Percy, który wyraził pogląd, że w wypadku dojścia do dramatu w Polsce, Stany Zjednoczone podejmą szereg przygotowawczych obecnie posunięć m. in. przystąpią do rozbudowy potęgi militarnej Chin. Jak ujawnił senator, program takiego posunięcia jest już w zasadzie gotowy i — zdaniem Percy'ego — w wypadku prób militarnej rozwiązania problemów Polski, znajdzie on poparcie Kongresu.

Minister obrony USA C. Weinberger na sobotniej konferencji prasowej oświadczył, że Stany Zjednoczone pozostają w ścisłym kontakcie z zachodnioeuropejskim sojuszni-kiem w kwestii wydarzeń polskich w sprawie drobniogowego konsultacje w sprawie wspólnego stanowiska i dalszych reakcji na ewentualne wydezercja. Z wypowiedzi szefa Pentagonu potwierdzonej następnie i rozszerzonej przez jego rzecznika prasowego wy-nikało jednoznacznie, że w

# BUDAPESZT (PAP). Jak już informowaliśmy w Budapeszcie obradował Plenum KC WSPR.

Omawiano problemy międzynarodowe i aktualne zagadnienia życia politycznego kraju. W komunikacie o obradach Plenum znajduje się następujący fragment poświęcony sytuacji w Polsce. Plenum m. in. stwierdziło, że naród węgierski z zaniepokojeniem śledzi „powstałą w Polsce skomplikowaną i trudną sytuację, która zagraża zdobyciom narodu polskiego oraz ustrojowi socjalistycznemu. WSPR i naród węgierski wierzą, że komunisti, prawdziwi polscy patrioci, dysponują dostateczną siłą, by dać odpór coraz bardziej jawnym wystąpieniom sił wrogich i anarchizacyjnych, zapewnić przywrócenie porządku, rozwój na drodze socjalizmu.

złota i wartość dolara USA gwałtownie podskoczyły w górę po odroczeniu „przez rząd polski” rozmów w sprawie uniknięcia strajku ostrzegawczego... na giełdach walutowych „polska panika”, jak określają ją niektórzy maklerzy, spowodowała wzrost wartości dolara w stosunku do walut zachodnioeuropejskich najwyżej do przeszło dwóch tygodni.

„Washington Post” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że Polska znalazła się w momencie przełomowym. Wydarzenia, jakie w ciągu kilku najbliższych dni nastąpią w naszym kraju mogą zmienić w znacznym stopniu kurs światowej polityki w okresie dekady lat 80. Jeśli Polacy, tak jak to robią od sierpnia, starają się być dzielnie przełamujący trudności na drodze pokojowego rozwiązywania napięć między społeczeństwem a rządem, to partycje należy w przyszłość przy najmniej z częściową nadzieją, że do najgorszego nie dojdzie. Jeśli jednak dojdzie do zerwania dialogu i narzucania siłą jednostronnego rozwiązania, sprawa stanie się tragiczną — i to nie tylko dla Polski. Dziennik podkreśla, że dotychczas ostrożność kierownictwa polskiego, patriotyzm, opowiadanie się obu stron polskiego konfliktu za socjalizmem i sojuszem ze Związkiem Radzieckim nie dopuściły do ostatecznego załamania się sytuacji.

„Washington Post” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że Polska znalazła się w momencie przełomowym. Wydarzenia, jakie w ciągu kilku najbliższych dni nastąpią w naszym kraju mogą zmienić w znacznym stopniu kurs światowej polityki w okresie dekady lat 80. Jeśli Polacy, tak jak to robią od sierpnia, starają się być dzielnie przełamujący trudności na drodze pokojowego rozwiązywania napięć między społeczeństwem a rządem, to partycje należy w przyszłość przy najmniej z częściową nadzieją, że do najgorszego nie dojdzie. Jeśli jednak dojdzie do zerwania dialogu i narzucania siłą jednostronnego rozwiązania, sprawa stanie się tragiczną — i to nie tylko dla Polski. Dziennik podkreśla, że dotychczas ostrożność kierownictwa polskiego, patriotyzm, opowiadanie się obu stron polskiego konfliktu za socjalizmem i sojuszem ze Związkiem Radzieckim nie dopuściły do ostatecznego załamania się sytuacji.

„Washington Post” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że Polska znalazła się w momencie przełomowym. Wydarzenia, jakie w ciągu kilku najbliższych dni nastąpią w naszym kraju mogą zmienić w znacznym stopniu kurs światowej polityki w okresie dekady lat 80. Jeśli Polacy, tak jak to robią od sierpnia, starają się być dzielnie przełamujący trudności na drodze pokojowego rozwiązywania napięć między społeczeństwem a rządem, to partycje należy w przyszłość przy najmniej z częściową nadzieją, że do najgorszego nie dojdzie. Jeśli jednak dojdzie do zerwania dialogu i narzucania siłą jednostronnego rozwiązania, sprawa stanie się tragiczną — i to nie tylko dla Polski. Dziennik podkreśla, że dotychczas ostrożność kierownictwa polskiego, patriotyzm, opowiadanie się obu stron polskiego konfliktu za socjalizmem i sojuszem ze Związkiem Radzieckim nie dopuściły do ostatecznego załamania się sytuacji.

„Washington Post” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że Polska znalazła się w momencie przełomowym. Wydarzenia, jakie w ciągu kilku najbliższych dni nastąpią w naszym kraju mogą zmienić w znacznym stopniu kurs światowej polityki w okresie dekady lat 80. Jeśli Polacy, tak jak to robią od sierpnia, starają się być dzielnie przełamujący trudności na drodze pokojowego rozwiązywania napięć między społeczeństwem a rządem, to partycje należy w przyszłość przy najmniej z częściową nadzieją, że do najgorszego nie dojdzie. Jeśli jednak dojdzie do zerwania dialogu i narzucania siłą jednostronnego rozwiązania, sprawa stanie się tragiczną — i to nie tylko dla Polski. Dziennik podkreśla, że dotychczas ostrożność kierownictwa polskiego, patriotyzm, opowiadanie się obu stron polskiego konfliktu za socjalizmem i sojuszem ze Związkiem Radzieckim nie dopuściły do ostatecznego załamania się sytuacji.

„Washington Post” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że Polska znalazła się w momencie przełomowym. Wydarzenia, jakie w ciągu kilku najbliższych dni nastąpią w naszym kraju mogą zmienić w znacznym stopniu kurs światowej polityki w okresie dekady lat 80. Jeśli Polacy, tak jak to robią od sierpnia, starają się być dzielnie przełamujący trudności na drodze pokojowego rozwiązywania napięć między społeczeństwem a rządem, to partycje należy w przyszłość przy najmniej z częściową nadzieją, że do najgorszego nie dojdzie. Jeśli jednak dojdzie do zerwania dialogu i narzucania siłą jednostronnego rozwiązania, sprawa stanie się tragiczną — i to nie tylko dla Polski. Dziennik podkreśla, że dotychczas ostrożność kierownictwa polskiego, patriotyzm, opowiadanie się obu stron polskiego konfliktu za socjalizmem i sojuszem ze Związkiem Radzieckim nie dopuściły do ostatecznego załamania się sytuacji.

„Washington Post” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że Polska znalazła się w momencie przełomowym. Wydarzenia, jakie w ciągu kilku najbliższych dni nastąpią w naszym kraju mogą zmienić w znacznym stopniu kurs światowej polityki w okresie dekady lat 80. Jeśli Polacy, tak jak to robią od sierpnia, starają się być dzielnie przełamujący trudności na drodze pokojowego rozwiązywania napięć między społeczeństwem a rządem, to partycje należy w przyszłość przy najmniej z częściową nadzieją, że do najgorszego nie dojdzie. Jeśli jednak dojdzie do zerwania dialogu i narzucania siłą jednostronnego rozwiązania, sprawa stanie się tragiczną — i to nie tylko dla Polski. Dziennik podkreśla, że dotychczas ostrożność kierownictwa polskiego, patriotyzm, opowiadanie się obu stron polskiego konfliktu za socjalizmem i sojuszem ze Związkiem Radzieckim nie dopuściły do ostatecznego załamania się sytuacji.

„Washington Post” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że Polska znalazła się w momencie przełomowym. Wydarzenia, jakie w ciągu kilku najbliższych dni nastąpią w naszym kraju mogą zmienić w znacznym stopniu kurs światowej polityki w okresie dekady lat 80. Jeśli Polacy, tak jak to robią od sierpnia, starają się być dzielnie przełamujący trudności na drodze pokojowego rozwiązywania napięć między społeczeństwem a rządem, to partycje należy w przyszłość przy najmniej z częściową nadzieją, że do najgorszego nie dojdzie. Jeśli jednak dojdzie do zerwania dialogu i narzucania siłą jednostronnego rozwiązania, sprawa stanie się tragiczną — i to nie tylko dla Polski. Dziennik podkreśla, że dotychczas ostrożność kierownictwa polskiego, patriotyzm, opowiadanie się obu stron polskiego konfliktu za socjalizmem i sojuszem ze Związkiem Radzieckim nie dopuściły do ostatecznego załamania się sytuacji.

„Washington Post” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że Polska znalazła się w momencie przełomowym. Wydarzenia, jakie w ciągu kilku najbliższych dni nastąpią w naszym kraju mogą zmienić w znacznym stopniu kurs światowej polityki w okresie dekady lat 80. Jeśli Polacy, tak jak to robią od sierpnia, starają się być dzielnie przełamujący trudności na drodze pokojowego rozwiązywania napięć między społeczeństwem a rządem, to partycje należy w przyszłość przy najmniej z częściową nadzieją, że do najgorszego nie dojdzie. Jeśli jednak dojdzie do zerwania dialogu i narzucania siłą jednostronnego rozwiązania, sprawa stanie się tragiczną — i to nie tylko dla Polski. Dziennik podkreśla, że dotychczas ostrożność kierownictwa polskiego, patriotyzm, opowiadanie się obu stron polskiego konfliktu za socjalizmem i sojuszem ze Związkiem Radzieckim nie dopuściły do ostatecznego załamania się sytuacji.

„Washington Post” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że Polska znalazła się w momencie przełomowym. Wydarzenia, jakie w ciągu kilku najbliższych dni nastąpią w naszym kraju mogą zmienić w znacznym stopniu kurs światowej polityki w okresie dekady lat 80. Jeśli Polacy, tak jak to robią od sierpnia, starają się być dzielnie przełamujący trudności na drodze pokojowego rozwiązywania napięć między społeczeństwem a rządem, to partycje należy w przyszłość przy najmniej z częściową nadzieją, że do najgorszego nie dojdzie. Jeśli jednak dojdzie do zerwania dialogu i narzucania siłą jednostronnego rozwiązania, sprawa stanie się tragiczną — i to nie tylko dla Polski. Dziennik podkreśla, że dotychczas ostrożność kierownictwa polskiego, patriotyzm, opowiadanie się obu stron polskiego konfliktu za socjalizmem i sojuszem ze Związkiem Radzieckim nie dopuściły do ostatecznego załamania się sytuacji.

„Washington Post” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że Polska znalazła się w momencie przełomowym. Wydarzenia, jakie w ciągu kilku najbliższych dni nastąpią w naszym kraju mogą zmienić w znacznym stopniu kurs światowej polityki w okresie dekady lat 80. Jeśli Polacy, tak jak to robią od sierpnia, starają się być dzielnie przełamujący trudności na drodze pokojowego rozwiązywania napięć między społeczeństwem a rządem, to partycje należy w przyszłość przy najmniej z częściową nadzieją, że do najgorszego nie dojdzie. Jeśli jednak dojdzie do zerwania dialogu i narzucania siłą jednostronnego rozwiązania, sprawa stanie się tragiczną — i to nie tylko dla Polski. Dziennik podkreśla, że dotychczas ostrożność kierownictwa polskiego, patriotyzm, opowiadanie się obu stron polskiego konfliktu za socjalizmem i sojuszem ze Związkiem Radzieckim nie dopuściły do ostatecznego załamania się sytuacji.

„Washington Post” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że Polska znalazła się w momencie przełomowym. Wydarzenia, jakie w ciągu kilku najbliższych dni nastąpią w naszym kraju mogą zmienić w znacznym stopniu kurs światowej polityki w okresie dekady lat 80. Jeśli Polacy, tak jak to robią od sierpnia, starają się być dzielnie przełamujący trudności na drodze pokojowego rozwiązywania napięć między społeczeństwem a rządem, to partycje należy w przyszłość przy najmniej z częściową nadzieją, że do najgorszego nie dojdzie. Jeśli jednak dojdzie do zerwania dialogu i narzucania siłą jednostronnego rozwiązania, sprawa stanie się tragiczną — i to nie tylko dla Polski. Dziennik podkreśla, że dotychczas ostrożność kierownictwa polskiego, patriotyzm, opowiadanie się obu stron polskiego konfliktu za socjalizmem i sojuszem ze Związkiem Radzieckim nie dopuściły do ostatecznego załamania się sytuacji.

„Washington Post” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że Polska znalazła się w momencie przełomowym. Wydarzenia, jakie w ciągu kilku najbliższych dni nastąpią w naszym kraju mogą zmienić w znacznym stopniu kurs światowej polityki w okresie dekady lat 80. Jeśli Polacy, tak jak to robią od sierpnia, starają się być dzielnie przełamujący trudności na drodze pokojowego rozwiązywania napięć między społeczeństwem a rządem, to partycje należy w przyszłość przy najmniej z częściową nadzieją, że do najgorszego nie dojdzie. Jeśli jednak dojdzie do zerwania dialogu i narzucania siłą jednostronnego rozwiązania, sprawa stanie się tragiczną — i to nie tylko dla Polski. Dziennik podkreśla, że dotychczas ostrożność kierownictwa polskiego, patriotyzm, opowiadanie się obu stron polskiego konfliktu za socjalizmem i sojuszem ze Związkiem Radzieckim nie dopuściły do ostatecznego załamania się sytuacji.

„Washington Post” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że Polska znalazła się w momencie przełomowym. Wydarzenia, jakie w ciągu kilku najbliższych dni nastąpią w naszym kraju mogą zmienić w znacznym stopniu kurs światowej polityki w okresie dekady lat 80. Jeśli Polacy, tak jak to robią od sierpnia, starają się być dzielnie przełamujący trudności na drodze pokojowego rozwiązywania napięć między społeczeństwem a rządem, to partycje należy w przyszłość przy najmniej z częściową nadzieją, że do najgorszego nie dojdzie. Jeśli jednak dojdzie do zerwania dialogu i narzucania siłą jednostronnego rozwiązania, sprawa stanie się tragiczną — i to nie tylko dla Polski. Dziennik podkreśla, że dotychczas ostrożność kierownictwa polskiego, patriotyzm, opowiadanie się obu stron polskiego konfliktu za socjalizmem i sojuszem ze Związkiem Radzieckim nie dopuściły do ostatecznego załamania się sytuacji.

„Washington Post” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że Polska znalazła się w momencie przełomowym. Wydarzenia, jakie w ciągu kilku najbliższych dni nastąpią w naszym kraju mogą zmienić w znacznym stopniu kurs światowej polityki w okresie dekady lat 80. Jeśli Polacy, tak jak to robią od sierpnia, starają się być dzielnie przełamujący trudności na drodze pokojowego rozwiązywania napięć między społeczeństwem a rządem, to partycje należy w przyszłość przy najmniej z częściową nadzieją, że do najgorszego nie dojdzie. Jeśli jednak dojdzie do zerwania dialogu i narzucania siłą jednostronnego rozwiązania, sprawa stanie się tragiczną — i to nie tylko dla Polski. Dziennik podkreśla, że dotychczas ostrożność kierownictwa polskiego, patriotyzm, opowiadanie się obu stron polskiego konfliktu za socjalizmem i sojuszem ze Związkiem Radzieckim nie dopuściły do ostatecznego załamania się sytuacji.

„Washington Post” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że Polska znalazła się w momencie przełomowym. Wydarzenia, jakie w ciągu kilku najbliższych dni nastąpią w naszym kraju mogą zmienić w znacznym stopniu kurs światowej polityki w okresie dekady lat 80. Jeśli Polacy, tak jak to robią od sierpnia, starają się być dzielnie przełamujący trudności na drodze pokojowego rozwiązywania napięć między społeczeństwem a rządem, to partycje należy w przyszłość przy najmniej z częściową nadzieją, że do najgorszego nie dojdzie. Jeśli jednak dojdzie do zerwania dialogu i narzucania siłą jednostronnego rozwiązania, sprawa stanie się tragiczną — i to nie tylko dla Polski. Dziennik podkreśla, że dotychczas ostrożność kierownictwa polskiego, patriotyzm, opowiadanie się obu stron polskiego konfliktu za socjalizmem i sojuszem ze Związkiem Radzieckim nie dopuściły do ostatecznego załamania się sytuacji.

„Washington Post” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że Polska znalazła się w momencie przełomowym. Wydarzenia, jakie w ciągu kilku najbliższych dni nastąpią w naszym kraju mogą zmienić w znacznym stopniu kurs światowej polityki w okresie dekady lat 80. Jeśli Polacy, tak jak to robią od sierpnia, starają się być dzielnie przełamujący trudności na drodze pokojowego rozwiązywania napięć między społeczeństwem a rządem, to partycje należy w przyszłość przy najmniej z częściową nadzieją, że do najgorszego nie dojdzie. Jeśli jednak dojdzie do zerwania dialogu i narzucania siłą jednostronnego rozwiązania, sprawa stanie się tragiczną — i to nie tylko dla Polski. Dziennik podkreśla, że dotychczas ostrożność kierownictwa polskiego, patriotyzm, opowiadanie się obu stron polskiego konfliktu za socjalizmem i sojuszem ze Związkiem Radzieckim nie dopuściły do ostatecznego załamania się sytuacji.

„Washington Post” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że Polska znalazła się w momencie przełomowym. Wydarzenia, jakie w ciągu kilku najbliższych dni nastąpią

# Z tej dyskusji powinna się zrodzić strategia porozumienia a nie konfrontacji

### Jadwiga Nowakowska

członek KC, mistrz szwalni w Zakładach Przemysłu Dolewarskiego „Femina” w Łodzi:

Nie potwierdziły się optymistyczne nadzieje, a jakimiopuszczaliśmy obrady VIII Plenum KC.  
● Praktyka działania kierownictwa partii zmieniła się z odczuciami i ocenami szeregowych członków, a w wielu przypadkach wyraźnie ją ignoruje. Mówię to nie tylko we własnym imieniu. Też ta została przekonsultowana w 50 największych zakładach przemysłowych naszego województwa. Członkowie partii domagają się wyłączenia surowych konsekwencji partyjnych i służbowych w stosunku do osób winnych niepotrzebnych konfrontacji społecznych w Bielsku, szpitalu MSW w Łodzi oraz w Bydgoszczy. Wniosek ten dotyczy części kierownictwa partii, która świadomie dezinformuje społeczeństwo o zachodzących w kraju wydarzeniach. Członkowie partii domagają się także bezwzględnej, szybkiej rozliczenia i ukarania członków poprzedniego i aktualnego kierownictwa, którzy w imię własnych interesów dążą do rozbicia partii, wystawiając jej szeregowych członków na dramatyczne i niepotrzebne próby.

### Edward Pustelnik

członek KC, starszy wydawca narzędzi w stołecznym „Gryfia” w Szczecinie:

● W partyjnych i pracowniczych rozmowach wiele krytycznych uwag pod adresem kierownictwa partii i kraju kierowanych jest za zbyt wolne tempo opracowywania wiarygodnego i zrozumiałego dla wszystkich raportu o stanie gospodarki i rządowego programu jej stabilizacji. Opozycja te są tym bardziej niezrozumiałe, że do dyspozycji pozostają wszelkie środki, wysoce kwalifikowana kadra naukowa-techniczna, doświadczona kadra kierownicza zarówno partyjna, jak i państwowa.  
● Podobne wątpliwości budzą sposoby prowadzenia dialogu, a zwłaszcza tempo rozmów między stronami powstających konfliktów i sporów.

● Mówca obarczył odpowiedzialnością za wydarzenia w Bydgoszczy aparat władzy. Jest to — powiedział — tryb postępowania sił wrogich procesowi odnowy, które nad interesem partii i społeczeństwa stawiają często interes osobisty.  
● Nieuczynność jest podstawową przyczyną tego, że nie uzyskaliśmy dotychczas pełnej aprobaty w reprezentowanym przez niego środowisku decyzje wypracowane na VII i VIII Plenum KC. Nie uzyskała również aprobaty uchwała w sprawie nieuczestniczenia członków partii w przygotowywanym strajku.  
● Mówca przedstawił wniosek, by IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR odbył się nie później niż w czerwcu br. Postulował też zmianę metod prowadzenia negocjacji i precyzyjne określenie pojęcia sił antysocjalistycznych.

### Kazimierz Jarząbek

członek KC, i rozlewarz, brigadista w Hucie im. Bieruta w Częstochowie

Wyraził poglądy, że stabilizacja życia w kraju, a szczególnie umocnienie pozycji partii w społeczeństwie nie sprzyja odwołaniu terminu zwolnienia IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.  
Zjazd musi być zjazdem pracujących, powinien pracować poprzez zespoły, które przygotowują projekty dokumentów w wariantach, a nie — jak dotychczas — w formie gotowych rozwiązań przedstawianych do akceptacji.  
Świadomi jesteśmy, że w obecnej sytuacji partii i jej Komitetu Centralnemu potrzebne jest poparcie szeregowych partyjnych, przekonanie o ich jedności i zwartości.  
● IX Plenum KC, które — jak zaznaczył mówca — powinno również odpowiedzieć na pytanie czy obecnie w składzie najwyższych władz partyjnych nie ma ludzi, którzy hamują proces socjalistycznej odnowy. Ład społeczny — podkreślił mówca — należy budować na wzroście zaufania.

### Kazimierz Jarząbek

członek KC, i rozlewarz, brigadista w Hucie im. Bieruta w Częstochowie

Wyraził poglądy, że stabilizacja życia w kraju, a szczególnie umocnienie pozycji partii w społeczeństwie nie sprzyja odwołaniu terminu zwolnienia IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.  
Zjazd musi być zjazdem pracujących, powinien pracować poprzez zespoły, które przygotowują projekty dokumentów w wariantach, a nie — jak dotychczas — w formie gotowych rozwiązań przedstawianych do akceptacji.  
Świadomi jesteśmy, że w obecnej sytuacji partii i jej Komitetu Centralnemu potrzebne jest poparcie szeregowych partyjnych, przekonanie o ich jedności i zwartości.  
● IX Plenum KC, które — jak zaznaczył mówca — powinno również odpowiedzieć na pytanie czy obecnie w składzie najwyższych władz partyjnych nie ma ludzi, którzy hamują proces socjalistycznej odnowy. Ład społeczny — podkreślił mówca — należy budować na wzroście zaufania.

### Albin Siwak

zastępca członka KC, brygadista budowlany Kombinatora Budownictwa Miejskiego „Warszawa-Wschód”:

● Potrzebna jest zmiana programu, metod działania partii oraz przeprowadzenie do końca zmian personalnych. Postępuje bowiem proces osłabiania partii. Jej członkowie, całe organizacje partyjne są zdezeretowane, pozbawione koncepcji strategicznej, rozbrojone przez nieporadne działania instancji partyjnych wyższego szczebla. Odnosi się wrażenie, że wielu naszych najwyższych działaczy nie ma koncepcji wyprowadzenia partii z kryzysu, a zajmując się jedynie rozgrywkami taktycznymi. Odnosi się wrażenie, że towarzyszącej w kierownictwie mamy zaufanie tylko do siebie, nie umiemy ryć i dźwigać w sposób nowoczesny, na miarę obecnej sytuacji.

Boimy się — kontynuował mówca — konfrontacji w radio, telewizji, prasie, boimy się stanąć oko w oko z prawdą. Zastaniamy się ciągle wyższymi racjami stanu. A może jest to po prostu tchórzostwo, nieudolność. Gdzie jest ta partia walki, dlaczego towarzysze o wyższych funkcjach partyjnych unikają spotkań z organizacjami w terenie? Dlaczego nie chcą wysłuchać tych, którzy są w pierwszej linii walki o partię?

● Nie wiele zdziałano od sierpnia ub. roku w sferze rozliczeń. Najlepszym tego dowodem jest przykład Jaroszewicza. Osadzono się go nie za błąd w gospodarowaniu państwem, nie za pograżanie kraju w nędzy i kryzysie, ale za wychowanie syna. I to ma być argument dla partii?

Nawiązując do przeprowadzonej przez NIK kontroli domów letniskowych w woj. warszawskim mówca stwierdził, iż duża ich część to normalne domy wyposażone we wszystkie wygody. Ludzie pełniący wysokie funkcje państwowe i partyjne budowali je nie licząc się z tym, że brakuje materiałów na państwowych budowlach, ciągnęli do siebie nie widząc, że młode małżeństwa zezarębia się, nim dostaną mieszkanie. Dziś należą do nich jak najżybszy wyżytek, a od ludzi, którzy wybudowali te „daczki” opuszczenie mieszkań, zajmowanych w Warszawie i przeniesienie się do własnych domów. Prawo ma być prawem jednakowo działającym dla robotnika i dla ministra.  
Zbyt wolno przebiega proces odnowy i to właśnie powoduje, że wszystkie jej cele, w tym polityczne, przejęła „Solidarność”.

Oceniając to wszystko co zaszło przez minione siedem miesięcy nie można nie mieć pozytywnie ocenę działania kierownictwa. Za dużo jest ustępstw tam gdzie trzeba zdecydowania. Ci, którzy nie mogą sprostać obecnej sytuacji powinni po prostu dla dobra partii ustąpić. Stawiam wniosek, że to Plenum powinno zakończyć się ważnymi decyzjami powodującymi radykalną poprawę w stylu i metodach działania partii.  
● Obecnie klasa robotnicza w znacznej części jest przeciwna nam, przeciwko kierownictwu partii. Dano ludziom stare hasła, metody, działaczy, których już w kraju nikt nie akceptuje.

### Henryk Bednarski

sekretnarz KW PZPR w Bydgoszczy:

● Fałszywe są sądy mówiące, że pokój społeczny został zerwany po wypadkach w Bydgoszczy. Przyczyny są znacznie głębsze, a stawka, o którą idzie, o wiele większa. W rzeczywistości mamy do czynienia z wieloma miesięczną ciągłą, systematyczną walką polityczną z osłabianiem władzy ludowej. Walka ta zaostrza się głównie pod wpływem zmian wewnątrz oświ „Solidarność”. Coraz większe spływy uzyskują w nich ludzie, którzy chcą przekształcić ten związek zawodowy w partię polityczną o wyraźnie opozycyjnym charakterze.

Zestawienie faktów uporczywie wskazuje, iż świadomie dążono do tego, aby Bydgoszcz zajęła swoje miejsce w kolejce ognisk konfliktu, aby i o tym mieście, podobnie jak w całym w Bielsku czy Łodzi, było głośno w Polsce i na świecie. Zaczęło się w siedzibie WK ZSL od strajku okupacyjnego rolników, ciężej organizacyjną miejscowego MKZ-u. Dokonał się pierwszy w Polsce zamach na siedzibę partii politycznej.

● Działania podejmowane w Bydgoszczy i w kraju po 19 marca potwierdzają ocenę intencji i celów niektórych ogniw „Solidarność”, rozpętana została bezprecedensowa kampania propagandowa, w której wykorzystano wszelkie dostępne środki, w tym plotki i kłamstwo. Starano się, by nie zdrowy rozsądek i fakty, lecz silne emocje kierowały postępowaniem ludzi. W Polsce i świat poszedł wybryczny i jednostronny obraz bydgoskich wydarzeń.

Następnie mówca stwierdził, że od dłuższego czasu sytuacja w partii nie jest dobra. W takim klimacie ocena sytuacji społeczno-politycznej w kraju, zaprezentowana ostatnio przez Biuro Polityczne, nie spotkała się z poparciem w niektórych organizacjach partyjnych.  
● Przedstawiciele władzy — podkreślił mówca — są przecały czas praktycznie pod bezustannym naciskiem żądań, postulatów, totalnej krytyki i podważania autorytetu. Towarzyszy temu atak na partię, jej działaczy, członków, a także rozbijanie partii od wewnątrz. Przedstawiciele władzy działający w takiej sytuacji, w niezwykle złożonych i kryzysowych warunkach, niekiedy popełniają błędy. Jest to podstawa do dalszej eskalacji krytyki. Kolo to musi być wreszcie przerwane, a władza zyskać musi warunki do spełnienia jej ustawowych powinności. Walka toczy się o narowdy byt, o zachowanie socjalizmu w Polsce. Dlatego nie pomogą żadne półśrodki, taktyczne ustępstwa i chwilowe kompromisy. Dlatego trzeba podjąć dziś kroki rozwiązania, ale zdecydowane.

● Wszystkie siły ekstremistyczne — stwierdził mówca — niezależnie od ich kraciowo odmiennej motywacji politycznej i organizacyjnego usytuowania — muszą być ujawnione i politycznie izolowane. Jest to podstawowy warunek trwałego pokoju społecznego oraz przywrócenia partii jej wiarygodności i siły.  
● Zmiana nie można dokonywać dopiero po wskazaniu palcem przez „Solidarność”. Musimy to zrobić sami. W procesie tym, często niedziękując, musimy być pełni szacunku dla oddanych nam i sprawie aktywistów, ale w przypadku łamania statutu i nadużyć — konsekwencje muszą być ostre, publiczne i stosowane bez względu na funkcje i stanowisko.  
● Mówca zaproponował poszerzenie składu Biura Politycznego KC o przedstawicieli terenu, którzy mieliby możliwość uczestniczenia w podejmowaniu decyzji w oparciu o szerszą, bezpośrednią wiedzę własnego środowiska partyjnego, z uwzględnieniem wniosków i opinii organizacji i instancji swego terenu.  
● Po zakończeniu strajków sierpniowych nie zdołaliśmy usunąć kryzysu zaufania w naszej partii. W rezultacie partia nie funkcjonuje jako w pełni wartościowa siła mobilizująca życie społeczno-polityczne kraju. Trzeba prawdziwie spojrzeć w oczy: partia z miesiąca na miesiąc zatracą jedność politycznego działania. Dyspozycyjność i centralne sterowanie partią słabnie. Nieufność między szeregowymi członkami a kierownictwem partii pogłębia się. Te negatywne zjawiska nie znikną same, trzeba je eliminować i to szybko, póki nie jest za późno. Jako główny warunek odbudowy wiary idealowej i politycznej partii mówca wskazał przeprowadzenie kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz odbycie IX Zjazdu PZPR.

Mówca zaproponował, aby rząd podpisał stosowne porozumienia ze wszystkimi związkami zawodowymi, niezależnie od ustawy związkowej, precyzując obszary działania organizacji związkowych.  
● Jako kolejne źródło konfliktów społecznych K. Cypryniak wymienił działalność, świadomą i nieświadomą, ludzi propagujących nienawiść do partii i ustroju socjalistycznego oraz instytucji naszego państwa. Jest to działalność destruktoryjna i dlatego powinna zostać ograniczona wysiłkiem władzy oraz wszystkich sił rozsądku i zgody narodowej. Dostrzegając i doceniając zagrożenia płynące z tej strony — powiedział I sekretarz KW PZPR w Szczecinie — pamiętać musimy, że „Solidarność” to przede wszystkim klasa robotnicza, która odrzuciła, jak uczy doświadczenie, każdego kto nadużył jej zaufania.  
● Ludzie zadają pytania, dlaczego tak długo trwa rozliczanie błędów i nadużyć w naszej gospodarce, kto wyhamowuje proces rozliczeń. Społeczeństwo uważa, że usuwanie z partii nie jest pełnym rozliczeniem i działaniem kontroli partyjnej i NIK jest niedostateczne.  
● W dyskusjach wyrażano jest brak zaufania do decyzji partyjnych oraz informacji przekazywanych z KC. Zarzuca się, że szereg informacji dociera wyłącznie do wąskiego grona aktywistów i pracowników aparatu partyjnego. Często wycofywano się z podjętych postanowień bądź działań, świadcząc o braku jednolitości w kierownictwie KC.  
● Odnowa, w moim przekonaniu, to przede wszystkim wzorowa wręcz działalność KC, dobrze zaprogramowana, dostosowana do zmieniających się warunków. Odnowa — to operacyjne i dynamiczne działanie kierownictwa partyjnego wszystkich szczebli, do szerokiego kontaktu z ludźmi, z członkami partii, pilne słuchanie ich opinii, poważne traktowanie wniosków. Proces odnowy musi jednocześnie uwzględniać przynajmniej ustroju i uruchamiać w niezbędnych rozmiarach walkę z przeciwnikami politycznymi.  
● Coraz słabszy jest kontakt wielu członków kierownictwa naszej partii z ludźmi. Próbuje się przekonywać ludzi o stosowności linii partii opartej na zasadach porozumienia ze społeczeństwem. Ta słuszną linią jest jednak jak dotąd hasłem propagandowym. Potrzebny jest program, który zostanie przekonywany i przyciągać ludzi. Sadzę, że przyszedł czas, aby społeczeństwu uczciwie powiedzieć, że program z Wybrzeża i Jastrzębia jest dziś nierelacyjny. Trzeba zająć się do negocjacji tych porozumień.  
● KC i kierownictwo partii są dziś negatywnie oceniane za bezczynność. Linia negocjacji „Solidarność” nie przyniesie żadnego rezultatu, będzie jedynie poszerzać front przeciw-

ników partii. Sytuację można zmienić natomiast najszybciej. Proponuję specjalny zespół KC do pilnego opracowania operatywnego, doraźnego programu konkretnego działania partii na okres najbliższych. Kilkunastoosobowy zespół powinien opracować taki program w ciągu najbliższych 7-10 dni i na następnym X Plenum KC przedstawić go do akceptacji.  
● Mówca zaproponował poszerzenie składu Biura Politycznego KC o przedstawicieli terenu, którzy mieliby możliwość uczestniczenia w podejmowaniu decyzji w oparciu o szerszą, bezpośrednią wiedzę własnego środowiska partyjnego, z uwzględnieniem wniosków i opinii organizacji i instancji swego terenu.  
● Po zakończeniu strajków sierpniowych nie zdołaliśmy usunąć kryzysu zaufania w naszej partii. W rezultacie partia nie funkcjonuje jako w pełni wartościowa siła mobilizująca życie społeczno-polityczne kraju. Trzeba prawdziwie spojrzeć w oczy: partia z miesiąca na miesiąc zatracą jedność politycznego działania. Dyspozycyjność i centralne sterowanie partią słabnie. Nieufność między szeregowymi członkami a kierownictwem partii pogłębia się. Te negatywne zjawiska nie znikną same, trzeba je eliminować i to szybko, póki nie jest za późno. Jako główny warunek odbudowy wiary idealowej i politycznej partii mówca wskazał przeprowadzenie kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz odbycie IX Zjazdu PZPR.

### Kazimierz Cypryniak

zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Szczecinie:

● Po zakończeniu strajków sierpniowych nie zdołaliśmy usunąć kryzysu zaufania w naszej partii. W rezultacie partia nie funkcjonuje jako w pełni wartościowa siła mobilizująca życie społeczno-polityczne kraju. Trzeba prawdziwie spojrzeć w oczy: partia z miesiąca na miesiąc zatracą jedność politycznego działania. Dyspozycyjność i centralne sterowanie partią słabnie. Nieufność między szeregowymi członkami a kierownictwem partii pogłębia się. Te negatywne zjawiska nie znikną same, trzeba je eliminować i to szybko, póki nie jest za późno. Jako główny warunek odbudowy wiary idealowej i politycznej partii mówca wskazał przeprowadzenie kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz odbycie IX Zjazdu PZPR.

Mówca zaproponował, aby rząd podpisał stosowne porozumienia ze wszystkimi związkami zawodowymi, niezależnie od ustawy związkowej, precyzując obszary działania organizacji związkowych.  
● Jako kolejne źródło konfliktów społecznych K. Cypryniak wymienił działalność, świadomą i nieświadomą, ludzi propagujących nienawiść do partii i ustroju socjalistycznego oraz instytucji naszego państwa. Jest to działalność destruktoryjna i dlatego powinna zostać ograniczona wysiłkiem władzy oraz wszystkich sił rozsądku i zgody narodowej. Dostrzegając i doceniając zagrożenia płynące z tej strony — powiedział I sekretarz KW PZPR w Szczecinie — pamiętać musimy, że „Solidarność” to przede wszystkim klasa robotnicza, która odrzuciła, jak uczy doświadczenie, każdego kto nadużył jej zaufania.  
● Ludzie zadają pytania, dlaczego tak długo trwa rozliczanie błędów i nadużyć w naszej gospodarce, kto wyhamowuje proces rozliczeń. Społeczeństwo uważa, że usuwanie z partii nie jest pełnym rozliczeniem i działaniem kontroli partyjnej i NIK jest niedostateczne.  
● W dyskusjach wyrażano jest brak zaufania do decyzji partyjnych oraz informacji przekazywanych z KC. Zarzuca się, że szereg informacji dociera wyłącznie do wąskiego grona aktywistów i pracowników aparatu partyjnego. Często wycofywano się z podjętych postanowień bądź działań, świadcząc o braku jednolitości w kierownictwie KC.  
● Odnowa, w moim przekonaniu, to przede wszystkim wzorowa wręcz działalność KC, dobrze zaprogramowana, dostosowana do zmieniających się warunków. Odnowa — to operacyjne i dynamiczne działanie kierownictwa partyjnego wszystkich szczebli, do szerokiego kontaktu z ludźmi, z członkami partii, pilne słuchanie ich opinii, poważne traktowanie wniosków. Proces odnowy musi jednocześnie uwzględniać przynajmniej ustroju i uruchamiać w niezbędnych rozmiarach walkę z przeciwnikami politycznymi.  
● Coraz słabszy jest kontakt wielu członków kierownictwa naszej partii z ludźmi. Próbuje się przekonywać ludzi o stosowności linii partii opartej na zasadach porozumienia ze społeczeństwem. Ta słuszną linią jest jednak jak dotąd hasłem propagandowym. Potrzebny jest program, który zostanie przekonywany i przyciągać ludzi. Sadzę, że przyszedł czas, aby społeczeństwu uczciwie powiedzieć, że program z Wybrzeża i Jastrzębia jest dziś nierelacyjny. Trzeba zająć się do negocjacji tych porozumień.  
● KC i kierownictwo partii są dziś negatywnie oceniane za bezczynność. Linia negocjacji „Solidarność” nie przyniesie żadnego rezultatu, będzie jedynie poszerzać front przeciw-

### Wojciech Jarecki

członek KC, mistrz obróbki skrawaniem w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu:

● Ludzie zadają pytania, dlaczego tak długo trwa rozliczanie błędów i nadużyć w naszej gospodarce, kto wyhamowuje proces rozliczeń. Społeczeństwo uważa, że usuwanie z partii nie jest pełnym rozliczeniem i działaniem kontroli partyjnej i NIK jest niedostateczne.  
● W dyskusjach wyrażano jest brak zaufania do decyzji partyjnych oraz informacji przekazywanych z KC. Zarzuca się, że szereg informacji dociera wyłącznie do wąskiego grona aktywistów i pracowników aparatu partyjnego. Często wycofywano się z podjętych postanowień bądź działań, świadcząc o braku jednolitości w kierownictwie KC.  
● Odnowa, w moim przekonaniu, to przede wszystkim wzorowa wręcz działalność KC, dobrze zaprogramowana, dostosowana do zmieniających się warunków. Odnowa — to operacyjne i dynamiczne działanie kierownictwa partyjnego wszystkich szczebli, do szerokiego kontaktu z ludźmi, z członkami partii, pilne słuchanie ich opinii, poważne traktowanie wniosków. Proces odnowy musi jednocześnie uwzględniać przynajmniej ustroju i uruchamiać w niezbędnych rozmiarach walkę z przeciwnikami politycznymi.  
● Coraz słabszy jest kontakt wielu członków kierownictwa naszej partii z ludźmi. Próbuje się przekonywać ludzi o stosowności linii partii opartej na zasadach porozumienia ze społeczeństwem. Ta słuszną linią jest jednak jak dotąd hasłem propagandowym. Potrzebny jest program, który zostanie przekonywany i przyciągać ludzi. Sadzę, że przyszedł czas, aby społeczeństwu uczciwie powiedzieć, że program z Wybrzeża i Jastrzębia jest dziś nierelacyjny. Trzeba zająć się do negocjacji tych porozumień.  
● KC i kierownictwo partii są dziś negatywnie oceniane za bezczynność. Linia negocjacji „Solidarność” nie przyniesie żadnego rezultatu, będzie jedynie poszerzać front przeciw-

### Mieczysław Róg-Swiostek

członek KC, naczelny redaktor „Chłopskiej Drogi”:

● Dziś, kiedy zaostrzają się takie straszne namiętności, trzeba powiedzieć pełnym głosem, że bez partii, jej wielkiego wysiłku i poświęcenia nie może być żadnej odnowy. Ale przeciwieście to także od tego nowego ruchu, który powstał na gruncie protestu przeciwko złu, a w którym jednak zachodzą bardziej niebezpieczne zjawiska, polegające na nadużywaniu wolności i demokratycznych praw.  
Czy oznacza to, że partia, mimo iż atakowana jest niekiedy totalnie, ma teraz powody albo miałaby zmienić swój partnerski stosunek do związków zawodowych i do „Solidarność”? Uważam, że nie. Ale uważam, że w imię nadrzędnych celów, w imię tego, żeby uratować nasz kraj przed katastrofą gospodarczą i polityczną, musimy przerwać ten tragiczny kurs odwołując się do robotniczego i chłopskiego patriotyzmu.  
● Słyszysz się tu opinie — stwierdził — że kierownictwo zawiodło, z równoczesnym poparciem rządu generała Jaruzelskiego. Chcę powiedzieć, że przeciwci tow. Jaruzelski jest członkiem Biura Politycznego. Nie jest czymś odrobinnym. Nie prowadzi jakichś swojej polityki. Jeśli w tym haśle, w tym poparciu znajduje się myśl, żeby wyposażać tow. Jaruzelskiego w jakiegoś nadzwyczajnego pełnomocnika w sytuacji rzeczywistej nadzwyczajnej, to chyba byłoby to słuszną sprawą.

### Adam Baldys

członek KC, górnik — inżynier strażowy w Kopalni Węgla Kamiennego „Czerwone Zagłębie” w Sosnowcu:

Miliony ludzi w Polsce mają dość niepokoju, „kolejek w sklepach po żywność, zapłaki i wszystko co niezbędne do życia. Często powtarza się pytanie, kiedy to się skończy. Bezpartonowe działanie niektórych kierowników „Solidarność” — blokowanie w kopalni zjazdu na dół, wyłączenie prądu itp. — powoduje, że muszą się godzić się z faktem przerywania pracy.  
Codziennie, obok tysięcy pytań różnej treści, bardzo często zadaje mi się pytanie, kiedy zakończy się samobójstwo w partii, kiedy wreszcie sprawiedliwie powie się kto

jest kto, a tym samym przywróci autorytet partii i zaufanie do rządu.  
● Zmiana nie można dokonywać dopiero po wskazaniu palcem przez „Solidarność”. Musimy to zrobić sami. W procesie tym, często niedziękując, musimy być pełni szacunku dla oddanych nam i sprawie aktywistów, ale w przypadku łamania statutu i nadużyć — konsekwencje muszą być ostre, publiczne i stosowane bez względu na funkcje i stanowisko.  
● Mówca zaproponował poszerzenie składu Biura Politycznego KC o przedstawicieli terenu, którzy mieliby możliwość uczestniczenia w podejmowaniu decyzji w oparciu o szerszą, bezpośrednią wiedzę własnego środowiska partyjnego, z uwzględnieniem wniosków i opinii organizacji i instancji swego terenu.  
● Po zakończeniu strajków sierpniowych nie zdołaliśmy usunąć kryzysu zaufania w naszej partii. W rezultacie partia nie funkcjonuje jako w pełni wartościowa siła mobilizująca życie społeczno-polityczne kraju. Trzeba prawdziwie spojrzeć w oczy: partia z miesiąca na miesiąc zatracą jedność politycznego działania. Dyspozycyjność i centralne sterowanie partią słabnie. Nieufność między szeregowymi członkami a kierownictwem partii pogłębia się. Te negatywne zjawiska nie znikną same, trzeba je eliminować i to szybko, póki nie jest za późno. Jako główny warunek odbudowy wiary idealowej i politycznej partii mówca wskazał przeprowadzenie kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz odbycie IX Zjazdu PZPR.

### Kazimierz Cypryniak

zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Szczecinie:

● Po zakończeniu strajków sierpniowych nie zdołaliśmy usunąć kryzysu zaufania w naszej partii. W rezultacie partia nie funkcjonuje jako w pełni wartościowa siła mobilizująca życie społeczno-polityczne kraju. Trzeba prawdziwie spojrzeć w oczy: partia z miesiąca na miesiąc zatracą jedność politycznego działania. Dyspozycyjność i centralne sterowanie partią słabnie. Nieufność między szeregowymi członkami a kierownictwem partii pogłębia się. Te negatywne zjawiska nie znikną same, trzeba je eliminować i to szybko, póki nie jest za późno. Jako główny warunek odbudowy wiary idealowej i politycznej partii mówca wskazał przeprowadzenie kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz odbycie IX Zjazdu PZPR.

Mówca zaproponował, aby rząd podpisał stosowne porozumienia ze wszystkimi związkami zawodowymi, niezależnie od ustawy związkowej, precyzując obszary działania organizacji związkowych.  
● Jako kolejne źródło konfliktów społecznych K. Cypryniak wymienił działalność, świadomą i nieświadomą, ludzi propagujących nienawiść do partii i ustroju socjalistycznego oraz instytucji naszego państwa. Jest to działalność destruktoryjna i dlatego powinna zostać ograniczona wysiłkiem władzy oraz wszystkich sił rozsądku i zgody narodowej. Dostrzegając i doceniając zagrożenia płynące z tej strony — powiedział I sekretarz KW PZPR w Szczecinie — pamiętać musimy, że „Solidarność” to przede wszystkim klasa robotnicza, która odrzuciła, jak uczy doświadczenie, każdego kto nadużył jej zaufania.  
● Ludzie zadają pytania, dlaczego tak długo trwa rozliczanie błędów i nadużyć w naszej gospodarce, kto wyhamowuje proces rozliczeń. Społeczeństwo uważa, że usuwanie z partii nie jest pełnym rozliczeniem i działaniem kontroli partyjnej i NIK jest niedostateczne.  
● W dyskusjach wyrażano jest brak zaufania do decyzji partyjnych oraz informacji przekazywanych z KC. Zarzuca się, że szereg informacji dociera wyłącznie do wąskiego grona aktywistów i pracowników aparatu partyjnego. Często wycofywano się z podjętych postanowień bądź działań, świadcząc o braku jednolitości w kierownictwie KC.  
● Odnowa, w moim przekonaniu, to przede wszystkim wzorowa wręcz działalność KC, dobrze zaprogramowana, dostosowana do zmieniających się warunków. Odnowa — to operacyjne i dynamiczne działanie kierownictwa partyjnego wszystkich szczebli, do szerokiego kontaktu z ludźmi, z członkami partii, pilne słuchanie ich opinii, poważne traktowanie wniosków. Proces odnowy musi jednocześnie uwzględniać przynajmniej ustroju i uruchamiać w niezbędnych rozmiarach walkę z przeciwnikami politycznymi.  
● Coraz słabszy jest kontakt wielu członków kierownictwa naszej partii z ludźmi. Próbuje się przekonywać ludzi o stosowności linii partii opartej na zasadach porozumienia ze społeczeństwem. Ta słuszną linią jest jednak jak dotąd hasłem propagandowym. Potrzebny jest program, który zostanie przekonywany i przyciągać ludzi. Sadzę, że przyszedł czas, aby społeczeństwu uczciwie powiedzieć, że program z Wybrzeża i Jastrzębia jest dziś nierelacyjny. Trzeba zająć się do negocjacji tych porozumień.  
● KC i kierownictwo partii są dziś negatywnie oceniane za bezczynność. Linia negocjacji „Solidarność” nie przyniesie żadnego rezultatu, będzie jedynie poszerzać front przeciw-

### Janusz Prokopiak

członek KC:

Jeżeli cokolwiek trzeba byłoby dodać do oceny ostatnich miesięcy, to przede wszystkim to, że choć pogarsza się sytuacja po każdym kolejnym plenum KC, nie została dziś instytut w referacie Biura Politycznego naszyciowana odpowiedź dla czego?  
Od początku kryzysu operujemy powszechnie hasłem odnowy, odmienniamy to słowo we wszystkich przypadkach.  
● Odnowa, w moim przekonaniu, to przede wszystkim wzorowa wręcz działalność KC, dobrze zaprogramowana, dostosowana do zmieniających się warunków. Odnowa — to operacyjne i dynamiczne działanie kierownictwa partyjnego wszystkich szczebli, do szerokiego kontaktu z ludźmi, z członkami partii, pilne słuchanie ich opinii, poważne traktowanie wniosków. Proces odnowy musi jednocześnie uwzględniać przynajmniej ustroju i uruchamiać w niezbędnych rozmiarach walkę z przeciwnikami politycznymi.  
● Coraz słabszy jest kontakt wielu członków kierownictwa naszej partii z ludźmi. Próbuje się przekonywać ludzi o stosowności linii partii opartej na zasadach porozumienia ze społeczeństwem. Ta słuszną linią jest jednak jak dotąd hasłem propagandowym. Potrzebny jest program, który zostanie przekonywany i przyciągać ludzi. Sadzę, że przyszedł czas, aby społeczeństwu uczciwie powiedzieć, że program z Wybrzeża i Jastrzębia jest dziś nierelacyjny. Trzeba zająć się do negocjacji tych porozumień.  
● KC i kierownictwo partii są dziś negatywnie oceniane za bezczynność. Linia negocjacji „Solidarność” nie przyniesie żadnego rezultatu, będzie jedynie poszerzać front przeciw-

### Stefania Paruzel

członek KC, szwaczka, brackarka w Fabryce Rękawiczek i Odzieży Skórzanej w Miastku, woj. śląskie:

● Opóźniona i pełna niedomówień, a także sprzeczna w różnych środkach masowego przekazu informacja o wyderżeniu w Bydgoszczy postawy członków partii w przykładzie sytuacji. Nie przekonywały ich informacje przekazywane przez KW PZPR.  
Jeżeli gdzieś został popełniony błąd w działaniach, to trzeba się do tego błędu przyczynić, nawet jeżeli nie jest on zbyt istotny.  
● Na działaczy naszej partii, rządu i organów terenowej administracji wiele regionalnych ogniw „Solidarność” kieruje ataki za zawiniono i niezawinione czyny. Najmniejszy błąd naszej kadry jest surowo oceniany. A przecież w ciągu tych 8 miesięcy wielu działaczy „Solidarność” popełniło błędy. Postępują niezdolnie nawet z głównymi przedstawicielami KPP NSZZ „Solidarność”  
● Zgodnie ze stanowiskiem członków partii, przeprowadziliśmy w organizacji szóstynowej kampanię sprawozdawczo-wyborczą. Dokonała ona wyboru nowych władz i delegatów na IX Zjazd.

### Henryk Lewandowski

zastępca członka KC, rurarz okrętu w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni:

● Zgodnie ze stanowiskiem członków partii, przeprowadziliśmy w organizacji szóstynowej kampanię sprawozdawczo-wyborczą. Dokonała ona wyboru nowych władz i delegatów na IX Zjazd.  
● Doświadczenie grudniową tragedią mamy moralne prawo i obowiązek domagania się wyciągnięcia surowych konsekwencji w stosunku do osób lekkoomyślnie lub celowo nadużywających przemocy w konfliktach społecznych.  
● Społeczność stoczniowa, zarówno członkowie partii jak i bezpartyjni, niejednocznie przyjął ocenę Biura Politycznego w tej kwestii. Zwracamy się do Biura Politycznego, aby przed zajęciem stanowiska w ważnych kwestiach przednio konsultowało i brało się opinie w podstawowych organizacjach partyjnych.  
● Nie jesteśmy za strajkami. Znamy straty, jakie one przyniosą. Wzgliśmy udział w strajku ostrzegawczym dlatego, że tam nasze miejsce, gdzie zapłaga i mimo prób nie damy się ze społeczeństwem poróżnić.

Wielu z nas zapytuje: gdzie jest partia? jak wywiąże się ze swej kierowniczej roli? Szeregowi członkowie partii nie mają na to odpowiedź. Czy zatem głos z dołów partyjnych nie jest dostatecznie donośny?  
● Działania rządu polegają ciągłym zakłóceniem, mimo iż twierdzi się, że jest on przez wszystkich popierany. Przerwy w pracy mogą doprowadzić do pełnego załamania gospodarki. W ciągu jednej godziny robotnicy przemysłu wytworzą towary wartości ok. miliarda zł. ostatecznie 4-godzinną przerwą w pracy w piątek przyniosła utratę produkcji rzędu 4,2 mld, w tym ok. 1 mld zł towarów na rynek. Warto dodać, że w ciągu jednego dnia wypłaca się średnio ok. 3,5 mld zł funduszu plac.  
● Szczególnie paraliżująco na gospodarkę oddziałują przerwy w przemysłach wydobywczych. W ciągu 4 dni górnictwo wydobycza ok. 2,5 mln ton węgla, tj. równowartości miesięcznych dostaw na rynek wewnętrzy. Aktualny stan zapasów węgla w sieci handlowej wynosi dziś 277 tys. ton, co odpowiada połowie dziennej wydobycza. Zapasy w elektrowniach stanowią równowartość dwóch dni nieprzerwanej pracy w górnictwie. Szczególnie dotkliwie odczuwa przerwy w pracy rolnictwo. Jedna godzina przerwy oznacza bowiem utratę 110 ton nawozów fosforowych i 160 ton nawozów azotowych.  
● Drienna wartość eksportu do krajów kapitalistycznych wynosi 30 mln dolarów, zaś niewywiązywanie się z umów powoduje reperkusje w postaci zmniejszenia dostaw surowców, głównie paliw i elementów kooperacyjnych, a także żywności i towarów rynkowych. Przerwy w pracy — to wyniszczenie gospodarki narodowej, zmniejszenie możliwości zaspokajania potrzeb w tym również takich jak:

ochrona zdrowia, budownictwo mieszkaniowe i kultura.

### Ryszard Bryk

następca członka KC, I sekretarz KW PZPR w Siedlcach:

Najpilniejszą sprawą jest szukanie wyjścia z konfliktu i uniknięcie strajku generalnego. To jest dziś kwestia podstawowa. Niezbędny jest wszelki uzasadniony kompromis z wyjątkiem interesów socjalizmu i narodu.  
● Mówca zwrócił uwagę na rozbicie ocen i uchwał organizacji i instancji partyjnych z kierunkami zalecanymi przez kierownictwo partii i Biuro Polityczne. Nie można tego lekceważyć. Partia robotnicza nie może znaleźć się w konfrontacji z robotnikami, a klasa robotnicza, a tego rodzaju sytuacja narasta. Na taką postawę członków i organizacji partyjnych wpływa wyraźny fakt, że od sierpnia ub. r. do chwili obecnej ani Biuro Polityczne, ani KC, ani dwa uprzednie rządy nie zdołały osiągnąć zasadniczego celu naszego działania — wyjścia z kryzysu.  
Narasta krytyka kierownictwa, nie tylko KC i Biura Politycznego, ale wszystkich ogniw kierowniczych. Bez rozwiązań podstawowych problemów przez kierownictwo partii nie ruszymy z paraliżu podstawowych organizacji partyjnych.  
● Z przeciwstawienia kierownictwa partii i znacznej części mas partyjnych oraz części społeczeństwa mogą być tylko zgodzoleni przedstawiciele wrogich ośrodków dywersji ideologicznej.  
● Wiele uwagi poświęcił potrzebie wykorzystania wszelkich możliwości współpracy z „Solidarnością”. Nawet jeśli dzisiaj „Solidarność”

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

### Referat nie odzwierciedla rezolucji ogniw partyjnych

● W referacie Biura Politycznego znalazł jednak zbyt mało myśli, które dotarły tutaj chociażby w formie uchwał i rezolucji różnych ogniw partyjnych. To prawda, że sytuacja w organizacjach partyjnych jest zróżnicowana. Jest bardzo wiele ogniw słabych biernych, ale jest coraz więcej, rosnąca ilość tych, które odrzuciły bierność, które szukają nowych dróg aktywności w nowych warunkach. Często w tych poszukiwaniach błądzą. Czasem natrafiają na nasza wobec nich podejrzliwość starając się znajdować wsparcie w wieżach politycznych. Uważam, że nie powinniśmy tego osądzać w zbyt łatwy i uproszczony sposób. Takie sytuacje powstają przecież tylko wówczas gdy brak jednolitości myśli na kierunku od góry do dołu.  
● Dziś nie da się budować tej jednostki wyłącznie na podstawie tego co zrodzi się tutaj, w Komitecie Centralnym. Organizacje partyjne chcą dzisiaj mieć prawo współnietyczajtyw programowej i trzeba stworzyć mechanizmy umożliwiający ich ogólnopartyjne wykorzystanie. To bardzo ważne, że Biuro Polityczne zdecydowało się wreszcie przystąpić do zapaszek pogłębiania wokół terenowych, w tym i naszych krakowskich inicjatyw. To dobrze, że wreszcie, mam nadzieję, że przerwany zostanie kompromitujący i w gruncie rzeczy nonsensowny spór o regulamin wyborczy. Ale zbyt dłu-



# Dziesięć trudnych dni w krakowskiej WSP

W sobotę, o godzinie 8-rano, zostało podpisane pełne porozumienie — wynik dziesięciodniowych (prawie) powiedziawych debaty toczyły się także i nocami) dialogu jaki toczył się w Krakowie, w Wyższej Szkole Pedagogicznej pomiędzy studentami reprezentującymi wszystkie uczelnie pedagogiczne w kraju a Komisją Młodzieżową, w skład której wchodziła prezydium Krajowej Komisji Młodzieżowej, Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Ministerstwa Oświaty i Wychowania, kuratoriów oraz pracownicy naukowo-dydaktyczni. Studentom — w liczbie czterdziestu — przewodniczył Andrzej Orecki, Komisji Młodzieżowej — także czterdziestu osób — dyr. Departamentu Studiów Uniwersyteckich, Pedagogicznych i Ekonomicznych, Jan Stepiński.

Czy były to rozmowy łatwe? Sądzę, że nie. Przygotowany do rozważenia pakiet postulatów obejmował kilka, tzw. grup tematycznych. Zebrani w Sali Senackiej musieli więc po kolei i bardzo rzeczowo omawiać problem rekrutacji do szkół pedagogicznych, kwestię procesu kształcenia, bazy materialnej (przy omawianiu tego tematu uczestniczyli w obradach dyr. Departamentu do spraw inwestycji MNSzWIT

Ryszard Pawłowski) szkół wyższych kształcących nauczycieli, sprawy związane z zatrudnieniem absolwentów a także i problem studiów zaocznych.

„Porozumienie wchodzi w życie z dniem jego podpisania — mówi Małgorzata Lewandowska, rzecznik prasowy. — To co nas, studentów zrzęszonych w SZSP, NZZ a także i niezorganizowanych cieszy najbardziej, to fakt, iż Komisja Rządowa była w pełni kompetentna. Dzięki temu mogliśmy rozmawiać bardzo konkretnie, rzeczowo. Ustalone zostały też terminy, z których — myślę — wszyscy będziemy się wywiązywać. I jeszcze jedno: o tym, że nasze rozmowy były autentycznie poważnie prowadzone, i że każdy miał możliwość wypowiedzenia się do końca w każdej kwestii, świadczy chyba najlepiej to, iż nie potrzebowało sporządzać tzw. protokołu rozbieżności stanowisk”.

O nowym systemie rekrutacji do wyższych szkół pedagogicznych (obowiązującym w myśl podpisanych właśnie w WSP postulatów) pisaliśmy szczegółowo. Komisja Młodzieżowa i Ogólnopolska Komisja Porozumiewawcza Wyższych Szkół Pedagogicznych wzięły także pod rozważenie

# Z listów do „Gazety” ■ Z listów do „Gazety” ■ Z listów do „Gazety”

LECHOSŁAW SZYMONOWICZ jest od jedenasty listem członkiem Rady Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” a od listu siedmiu jej przewodniczącym. Rada tej największej w kraju spółdzielni mieszkaniowej trzymając się mocno statutowych zasad nie uległa erozji co sprawiło, że w latach upaństwowienia spółdzielczości nie dała się zwariować. Sądzimy, że uwagi człowieka działającego w spółdzielczości społecznie a nie etatowo (L. Sz. jest jednocześnie sekretarzem Rady Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Krakowie) uświadomiamy innym społecznym działaczom kierunek w jakim zmierzając powinna spółdzielczość mieszkaniowa aby trafić do swoich źródeł.

Punktem wyjścia do nakreślenia właściwego modelu spółdzielczości mieszkaniowej powinna być wnikliwa ocena stanu dotychczasowego. W tym względzie zarówno nagłe fakty dotyczące „osiągnięć” ostatnich kilku lat, jak też opinie szerszych rzesz spółdzielców są za sobą zbieżne.

Ogólny bilans dokonał spółdzielczości mieszkaniowej za ostatnie pięćdziesiąt lat — moim zdaniem — tajemny i odpowiedzialność za ten stan ponosi w znacznej mierze, choć nie wyłącznie, kierownictwo CZSBM.

Przed wszystkim CZSBM nieopatrznie przejął na siebie odpowiedzialność za ostatnie budownictwo mieszkaniowego dla ludności nierolniczej i tym samym odpowiedzialność za zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych ludności miast, co członkowie Zarządu CZSBM wielokrotnie podkreślali publicznie z dumą a nawet z pewnością siebie. Ta strategiczna decyzja była bardzo korzystna dla administracji państwowej, która uwalniała od wielu kłopotów. Była jednak zupełnie błędna i szkodliwa z punktu widzenia interesów członków spółdzielni mieszkaniowych, którzy w warunkach zaistniałego monopolu budownictwa spółdzielczego utracili swoje miejsce w kolekcji oczekiwań na mieszkania i zostali z niej wypchnięci przez osoby kierowane do mieszkań spółdzielczych przez zakłady pracy, wojewódów i prezydentów.

Drugi zasadniczy błąd w działalności kierownictwa CZSBM upatrujemy w przeprowadzaniu „na chybił-łaco” w sposób niedostatecznie przemyślany, zmian strukturalnych w 1975 r., które spowodowały utworzenie w 48 województwach wojewódzkich spółdzielni mieszkaniowych, mających przede wszystkim pełnić rolę inwestora bezpośredniego budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego.

W gronie społecznych działaczy spółdzielczych były dość znaczne opory przeciw wprowadzeniu tego modelu organizacyjnego, ale wówczas ich głos nie był w centrality „słyszalny”.

Pięćdziesiąt lat stosowania modelu WSM-owskiego wykazało w sposób dobitny, że posiada on znacznie więcej negatywów, niż pozytywów. Już sam tryb jego wdrożenia cechował uroczony schematyzm działania. Powołano WSM-y o podobnej strukturze wewnętrznej i obsadzie etatowej zarówno w województwach, gdzie działało kilkadziesiąt spółdzielni podstawowych, jak i tam, gdzie było tylko kilka małych spółdzielni. Wynikiem takiego szablonowego działania centrali był kilkakrotny wzrost biurokracji spółdzielczej, której koszty utrzy-

głęboka a nie powierzchowna, skierowana przeciw biurokracyzmowi wypaczeniem w spółdzielczości.

Uważam, że nowy model strukturalny spółdzielczości mieszkaniowej należy oprzeć na następujących założeniach: 1. Fundamentem ruchu spółdzielczego są spółdzielnie mieszkaniowe, (podstawowe), jako dobrowolne i samorządne zrzeszenia członków. Mienie Spółdzielni stanowi społeczna własność grupowa i zarządzanie tym mieniem powinno leżeć w kompetencji demokratycznie wybranych organów samorządu danej spółdzielni, bez ingerencji w sprawy spółdzielni ze strony związków społecznych i czynników państwowych, z wyjątkiem przypadków ściśle określonych w ustawach i statutach.

inwestycje mieszkaniowe. A zatem CZSBM powinien przyjąć nazwę np. Krajowego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych, z tym że jego działalność powinna być skierowana przede wszystkim na: 1. zaprezentowanie interesów

spółdzielców wobec władz państwowych, związków zawodowych oraz innych organizacji ogólnokrajowych.

2. konkretna pomoc dla spółdzielni mieszkaniowych przy realizacji ich zadań statutowych (przeprowadzenie lustracji, szkolenia kadr i instruktażu).

3. wykonywanie funkcji koordynacyjnych na szczeblu wojewódzkim, w tych dziedzinach gdzie taka potrzeba faktycznie zachodzi.

W celu przeciwdziałania wynaturzeniom biurokracyzmu w pracy KZSZM w skład Rady Związku powinni wchodzić z wyboru wyłącznie autentyczni, społeczni działacze. Obecnie wojewódzkie spółdzielnie mieszkaniowe straciły rolę bytu i lansowania przez niektórych działaczy potrzeby tworzenia w miejsce WSM-ów wojewódzkich związków spółdzielni mieszkaniowych uważam za próbę przemalowania sztytu i powołanie do życia nowej niepotrzebnej a kosztującej jednostki buforowej oddziałującej Krajowy Związek od terenu i jego problemów.

Opowiadam się stanowczo za zblizeniu aparatu zawodowego Krajowego Związku bezpośrednio do spółdzielni mieszkaniowych w drodze utworzenia regionalnych (tj. międzywojewódzkich), delegatur Związku. Delegatury te powinny spełniać zadania, o których mowa w pkt. 2 i 3. Stojąca na czele delegatury dyrektor, mianowany przez Zarząd Związku, miałby silniejszą pozycję w województwie, niż dotychczasowy prezes zarządu WSM, który nie mógł unieść naciskom miejscowych notabli ze szkoda dla interesów spółdzielców.

Dla zagwarantowania na szczeblu regionalnym odpowiedniej rangi czynnikowi samorządowemu należałoby powołać Regionalną Radę Spółdzielni Mieszkaniowych, złożoną wyłącznie z członków spółdzielni mieszkaniowych działających społecznie. Taka rada powinna działać poprzez swe komisje problemowe oraz prezydium i posiadać uprawnienia do wydawania wiążących dyktanda delegatury ocen i opinii. ● Dotychczasowe zakłady WSM: usług inwestycyjno-projektowych, budowlano-remontowe, zaopatrzenia, transportu i sprzętu, informatyki i inne powinny działać jako oparte na zdrowych zasadach ekonomicznych samodzielne jednostki spółdzielcze konkurujące wobec innych podobnych jednostek państwowych czy spółdzielczych.

## Lechosława Szymonowicza propozycje zmian

### Spółdzielczość mieszkaniowa bez zdalnego sterowania

Spółdzielnia mieszkaniowa powinna również pełnić — tam gdzie pozwalają na to miejscowe warunki — rolę inwestora budownictwa mieszkaniowego i rozdzielać efekty tego budownictwa pomiędzy swoich członków.

W skład zarządu spółdzielni, jako jednego z organów jej samorządu, powinni wchodzić wyłącznie członkowie spółdzielni mieszkaniowej w jej budynkach. Zarząd spółdzielni powinien składać się zarówno z działaczy profesjonalnych jak i społecznych i nie powinien pokrywać się osobowo z dyrekcją (kierownictwem administracyjnym) spółdzielni.

Wszelkie nadbudówki administracyjne nad spółdzielniami mieszkaniowymi należy ograniczyć do niezbędnego minimum. Spółdzielnie powinny należeć (na zasadzie dobrowolności) do Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, który powinien na najbliższym Krajowym Zjeździe Delegatów zmienić swą nazwę na bardziej odpowiadającą jego nowej roli. Należy wykreślić wyrazy „Centralny”, bo pojęcie centralizmu jest głęboko sprzeczne z samą istotą spółdzielczości, oraz „Budownictwa”, gdyż nie wszystkie zrzeszone spółdzielnie będą prowadziły

biurokracji, którą koszty utrzymania obciążają w sposób pośredni kieszenie spółdzielców.

Fatalną wprost decyzją było odebranie spółdzielniom podstawowych funkcji inwestora bezpośredniego i przejęcie jej przez WSM-y, które jako nie związane bezpośrednio z prawidłową eksploatacją zasobów, były głównie zainteresowane statystycznym wykonaniem planu budownictwa mieszkaniowego, opartym na fikcyjnych odbiorach nie ukończonych budynków, nie dbały zaś zupełnie o jakość i kompleksowość tego budownictwa.

Utworzenie i działalność WSM-ów jako „jednostek nadzędnych” łczy się z nierozważnie z określeniem biurokracyzmu administracyjnego i administracyjnym podstawowym, ograniczenia ich samodzielności i samorządności, spychania na margines społecznych działaczy przez urzędników pracujących w spółdzielczości. Dlatego WSM-y wywołują tak ostrą i powszechną krytykę. Po sierpniu 1980, gdy szeroko weszła fala krytycznych ocen i postulatów, zrozumiał to nawet Zarząd CZSBM. Na czasie jest więc reforma modelu organizacyjnego i stylu kierowania tym kilku-milionowym ruchem społeczno-gospodarczym. Chodzi o to, żeby to była reforma prawdziwa a nie pozorowana,

# Jak pracuje PAP, agencja rządowa i oficjalna?

Jak pracuje PAP, agencja rządowa i oficjalna, główna, a do niedawna prawie jedyny dostarciciel informacji dla krajowego codziennego serwisu? Jaką rolę spełniają względnie — chcieliby spełniać agencja dziennikarzy, pracujący we wszystkich wojewódzkich miastach? Czy ich ambicje i możliwości wrzastają odpowiadając nowemu, demokratyzowanemu modelowi komunikacji w środkach masowego przekazu?

Trudno dać na te pytania jednoznaczna odpowiedź; próbowali jej szukać sami dziennikarze PAP-u, zebrani na ogólnopolskiej naradzie w swej macierzystej warszawskiej centrali. Odnotowujemy to nieoficjalnie, wewnętrzne wydarzenie, bo poruszano na nim sprawy, które muszą interesować nas wszystkich; wszyscy odczuwamy nieustający głód informacji — co tu dużo mówić — wszyscy narzekamy na brak pełnej możliwości jego zaspokojenia. Zwłaszcza wtedy, gdy informacja dotycząca spraw niepopularnych i trudnych, kłopotliwych dla oficjalnych czynników, niewygodnych dla różnych szczebli władzy. Wtedy najczęściej, jeśli nie z reguły, czeka się na PAP; da — czy nie da? a jeśli da — to czemu tak krótko, tak, „na okrągło”, tak enigmatycznie?

No właśnie; dlaczego? Zaczynamy od ponownego przypomnienia, iż PAP jest agencją oficjalną, rządową i w latach propagandy sukcesu podlegała szczególnej presji i ograniczeniom, zaś pracujący w niej dziennikarze byli najbardziej narazeni na „chorobę teatralności życia politycznego”. Obowiązywał — podobnie jak w telewizyjnym, propagandowym upioru — czyli w DTW — ścisły regulamin, protokół, rozumiany jako schemat i sztympa, od której nie wolno było odejść. Dziś dziennikarze agencji w w relacjonowaniu wydarzeń politycznych o wiele większą samodzielność; dotyczy to również wydarzeń gospodarczych i informacji ze wszystkich dziedzin. Serwis PAP-u się zmienił, bo zmienić się musiał; pytanie czy zmienił się dostatecznie, czy rzeczywiście odpowiada już podstawowym wymagom informacji szybkiej, rzetelnej, pełnej, wiarygodnej? Czy dla pracujących tu dziennikarzy nadszedł już okres zawodowej satysfakcji? I tu odpowiedź brzmi: nie, jeszcze nie zupełnie.

Dziś się tak z dwu powodów. Pierwszy, zasadniczy jest prosty: w upowszechnianiu rzeczy prawdziwych agencja napotyka na dość skuteczne hamulce. Hamulce w postaci wieloletnich przyzwyczajęń, strachu, obawy przed decyzją, świętego spokoju zdefiniowanego w słowach „lepiej nie puszczać” niedoścignionemu kapitalnego przecięcia znaczenia szybkiej informacji. Fakt jest, że coraz częściej te obawy ustępują pod presją opinii publicznej i nie tylko tej opinii: nikt spoza dziennikarskiej branży nie wierzy, jak wiele wysiłków wkłada kier-

ownictwo centrali w przekonywanie tzw. decydentów informacji o szych dziennikarskich, obywatelskich, partyjnych racjach. I tu uwaga, owi decydenci są bardzo różni, a ostatni ich skład znacznie się poszerzył. Boje o poszerzenie komunikatu trzeba toczyć nie tylko z ministerstwem, ale i z kierownikami związków zawodowych i wszystkich orientacji; mnożą się interwencje ze strony i starych i niedawno zupełnie powstałych instytucji i organizacji: nie pozwolić, żeby PAP to puszczał!

Efekt: brak w dziedzinie informacji postępu, który mogłby satysfakcjonować całe społeczeństwo, rozalenie władzy i dziennikarzy. Ci z PAP-u są w sytuacji najgorszej; zauważcie, że lektor w DTW ma się pojąć informacja spóźniona, niepełna lub przeinaczona — zawsze pan prezeser roznoczyła od słowa „jak informuje Polska Agencja Prasowa...”.

Drugi powód, dla którego tak jeszcze niewiele z nas satysfakcjonują sygnowane przez PAP agencyjne depesze tkwi w ich języku. Temat to ogromny, zwróćmy uwagę tylko na jeden jego aspekt: niejako z dnia na dzień sprawozdawcy musieli odejść od tradycyjnych sztympy, poszerzyć zakres przewidzianych do używania z plenów i akademii kilkuset słów o całą gamę wyrazów, których używać bądź nie wolno było, bądź nie było takiej potrzeby. Dodajmy, że od dziennikarza agencyjnego na całym świecie wymaga się zredukowania do minimum przymiotników; centrale interesują tylko suche fakty, nie komentarze. Jak w tej sytuacji pisać niebanalnie, szczerze, prawdziwie, jak odejść od strasznego, obowiązującego od lat „szmiala”, „dobre tempo realizacji inwestycji”, „w bezpośrednich rozmowach z robotnikami żywo interesował się”, „doskonale wynikły produkcyjne osiągnięto” — i tak dalej, i tak dalej.

No cóż; po prostu trzeba się tego nauczyć. A przychodzi to teraz uczyć w warunkach codziennej, katorżniczej pracy dziennikarskiej, wymagającej — zwłaszcza w ostatnich, specjalnych od wydarzeń miesiącach, pełnej gotowości i dyspozycyjności. Pracownik gdańskiego PAP-u w najgorszych i najtrudniejszych dniach pamiętnych wydarzeń złał od centrali wraz z pochwałą za dobrą pracę upomnienie, bo... nie nadesłał w terminie relacji z festiwalu w Sopocie. Na spotkanie KRH ze Stanisławem Kaną nie wypuszczone ani jednego dziennikarza — a relacja i to obszerna — ukazał się musiała. Podobnych przykładów jest tak wiele (nie dotyczą zresztą oczywiście tylko pracy PAP-owców) — że i wspominać o nich nie warto. Wystarczy dodać, że niezależnie od relacji, które da lub nie da prasa, radio czy telewizja — pod największym obstrzałem opinii publicznej będzie zawsze PAB...

# Nic tak nie sprzyja uprawianiu nauk ekonomicznych jak kryzys gospodarczy

Reforma gospodarki: wielki problem i konieczność, nasza — jak pisze „GK” — historyczna szansa. Co prawda, różne kraje reformowały gospodarkę bez emocjonalnego odwoływania się do historycznych szans, ale raczej do racjonalnych potrzeb. Tak, czy inaczej, reformować trzeba nie tylko gospodarkę; także myślenie, obyczaje i nawyki. Ekonomie również wario by reformować, zwłaszcza dla państwa, że ekonomia ma być środkiem na reformę gospodarki.

Wchodząc do księgarni, sprzed nosa uymka mi encyklopedia 1-tomowa, pięknie wydana „Wojna z Zakonem Krzyżackim”, za to wrosk się deklutuje następującymi pozycjami: „Gospodarka Polski Ludowej”, „Kierowanie aktywizujące”, „Planowanie społeczno-gospodarcze”, „Motywacyjne problemy zarządzania”, „Mechanizm funkcjonowania

gospodarki socjalistycznej” (gdyby chcieli). Ale czy to się wszystko da przeczytać? W poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie bierzemy do ręki opasły tom „Nowoczesne biuro: organizacja i technika”, aby rychło dojść do wniosków, że rozmaity ciepłocioski niezbędny dla zglębiaenia tajemnic nowego biura wygospodaruje zupełnie niezwykłego herozmu; a przecież chodzi tu tylko o nowoczesne biuro, a nie np. o nowoczesną gospodarkę.

System gospodarczy składa się z wymiernych konkretów i należy o nim zacząć pisać zwięźle, rzeczowo i konkretnie. Zamiast się spierać o to, doktorat, ten już nie myślał więcej o reformie, ale o habilitacji. Łatwiej bowiem napisać dzieło „Mechanizm ekonomiczno-finansowy sterowania jednostkami gospodarczymego sprzężenia między poziomami władzy”, niż sterować mechanizmem. Im więcej dzieł, tym mniej czynów, albowiem dzieła dają złudzenie, że wiele uczyniono. Tworzenie systemów myślowych bywa rzeczą bardziej atrakcyjną od poszukiwania prawdy. Tymczasem znakiem prawdy była i zawsze będzie — prostota.

Zastanawiam, w jaki sposób wobec zdumiewającej mnogości tej uczonej wiedzy gospodarka popadła w katastrofę oraz, po drugie, czy im więcej takich dzieł, to tym lepiej, czy tym gorzej?

Bierzemy po raz kolejny do ręki „Podstawowe założenia reformy gospodarce”, z którymi się zgadamy merytorycznie, ale nagłe czytamy: „Koncesję jest dalsze sukcesywne podejmowanie działań w celu przezwyciężenia dysproporcji i osiągnięcia pozytywnego sprzężenia między poziomami władzy — a wzrostem efektywności gospodarowania uzyskany w wyniku reformy”. I słusznie! Na-

Kto by chciał zreformować biuro na podstawie naukowego dzieła „Nowoczesne biuro” itd., ten najpierw dozna silnego stresu, a jeśli się jednak przełamie i przestuduje, to zrobi raczej doktorat i jako człowiek uczony nie będzie już przeciw reformował biura.

Tacyt powiada, że im bardziej państwo jest zepsute, tym liczniejsze są w nim prawa. My powiadamy, że nic tak nie sprzyja uprawianiu nauk ekonomicznych, jak ruina gospodarcza.

## Zamiast wstępu: — „NASZE SUBIEKTYWNE JA, WTEDY TYLKO POZOSTAJE SOBIE WIERNE, GDY CZUJE SIĘ SPRAWCĄ ŚWIATA, W JAKIM ŻYJE” — Stanisław Brzozowski.

Stwierdzenie to jest prawdą tak oczywistą, jak ówczesny problem człowieka, rozważany po wielekroć przez filozofów, etyków, ideologów i moralistów: społeczna wartość i konieczność pracy, wolność osobista każdego z nas. O ile bowiem historia często potwierdzała, że konieczność przekształcała życie człowieka w niewolniczą uległość, to wolność była jego najwyższym dobrem i tarczą ochronną — źródłem moralnej siły i twórczości. Jedną z dróg do życia godnego i satysfakcji z tego co się robi.

Burzliwe wydarzenia polskiego lipca i sierpnia potwierdziły przewidywania teoretyków filozofii marksistowskiej, a także wielu socjologów, że: — „Nowy świat i ład społeczny przygotowuje się zawsze w sumieniach, umysłach i odpowiedzialności ludzi”. Potwierdziły, że każdy z nas — obywateli tego kraju, czy chce, czy nie chce, włączony jest w najważniejszą z procesy historyczno-społeczne, przemiany i deprecjacje moralne swego wieku. Każdy z nas musi więc podlegać tej rzeczywistości intelektualnej i moralnej, bez względu na to, czy jest ona efektem jego własnych przemyśleń, czy „wytworem” innych. I każdemu a priori, wyznaczona jest droga życia społeczno-zawodowego. A te warunki i obowiązki sytuacja gospodarcza i sposób podziału pracy. O wielkiej potrzebie dobrej, rzetelnej pracy, zwłaszcza dziś, kiedy wymaga tego fatalny stan naszej gospodarki, mówi się ostatnio bardzo wiele. I mówi się słusznie. Ale czy należy się to przekonywująco? Czy apele o wydajną pracę trafiają rzeczywistości do wszystkich?

„Dla nas robotników jest oczywiste, że zła jakość pracy wykonywanej przez nas codziennie, owo wieczne załatwianie czegoś, użeranie się z drobiazgiem, brakrobostwem kooperantów, brakiem odpowiedzialności u innych — walka o rzeczy najprostsze np. narzędzia pracy, materiały, wpływa bardzo źle na nasz stosunek do pracy. Niszczą po prostu zadowolenie i szacunek dla samego siebie. Zadowolenie z osiągniętych wyników. A nawet zadowolenie z wykonania planu jeżeli... rodzi się on przy takich kłopotach i biurokracyzmnych bólach. To nieprawda, że polski robotnik nie umie, bądź nie chce pracować, że czas pracy może być spędzony byle jak! Ci, którzy apelują do nas o lepszą pracę powinni także być przez nas znani z tego, że umieją rzetelnie pra-

cy z nęciwyciastymi odzewem i aprobatą. W zbyt wielu zakładach produkcyjnych warunki pracy, jej organizacja, a zatem i jakość, urągają temu, co teoretycy nazywają — godnością pracy.

Ludzie chcą jednak rzetelnie i dobrze pracować (dowody na to przynosi nam każdy dzień) i to jest wartość obecnie szczególnie cenna. Ale trzeba przede wszystkim pamiętać, że robotnik sam nie jest w stanie zapewnić sobie... dobrego stanowiska pracy. Może wpływać na jakość pracy, ale nie może jako jednostka zmienić obowiązujących, złych, struktur organizacyjnych. Zapewnić sobie i innym, rytmiczne dostawy materiałów potrzebnych do produkcji — sprawnych maszyn, nowo-

# Z listów do „Gazety” ■ Z listów do „Gazety” ■ Z listów do „Gazety”

czesnych technologii etc. Ta opinia wielokrotnie powtarzana była przez pracowników, zatrudnionych bezpośrednio w produkcji m. in. na zebraniach krakowskich, zakładowych organizacji partyjnych, zebraniach związkowych, naradach produkcyjnych... Robotnika wcale nie trzeba przekonywać o potrzebie dobrej pracy — o słuszności i sprawiedliwości ideologii marksistowskiej. Trzeba mu jednak, po prostu, pomóc w przezwyciężeniu kłopotów najbardziej codziennych. Zapewnić także warunki pracy, aby mógł robić to, co do niego należy — nie załatwiać, organizować, ale produkować. Tak, aby mógł być z tego co robi zadowolony. Kiedy byłem w „Kablur”, Zakładzie Maszyn Kablowych krakowskiej „Sordze” usłyszałam taką oto refleksję, która nie była dziełem teoretyków i filozofów, a prostych i bardzo mądrych ludzi.

„Dla nas robotników jest oczywiste, że zła jakość pracy wykonywanej przez nas codziennie, owo wieczne załatwianie czegoś, użeranie się z drobiazgiem, brakrobostwem kooperantów, brakiem odpowiedzialności u innych — walka o rzeczy najprostsze np. narzędzia pracy, materiały, wpływa bardzo źle na nasz stosunek do pracy. Niszczą po prostu zadowolenie i szacunek dla samego siebie. Zadowolenie z osiągniętych wyników. A nawet zadowolenie z wykonania planu jeżeli... rodzi się on przy takich kłopotach i biurokracyzmnych bólach. To nieprawda, że polski robotnik nie umie, bądź nie chce pracować, że czas pracy może być spędzony byle jak! Ci, którzy apelują do nas o lepszą pracę powinni także być przez nas znani z tego, że umieją rzetelnie pra-

„Dla nas robotników jest oczywiste, że zła jakość pracy wykonywanej przez nas codziennie, owo wieczne załatwianie czegoś, użeranie się z drobiazgiem, brakrobostwem kooperantów, brakiem odpowiedzialności u innych — walka o rzeczy najprostsze np. narzędzia pracy, materiały, wpływa bardzo źle na nasz stosunek do pracy. Niszczą po prostu zadowolenie i szacunek dla samego siebie. Zadowolenie z osiągniętych wyników. A nawet zadowolenie z wykonania planu jeżeli... rodzi się on przy takich kłopotach i biurokracyzmnych bólach. To nieprawda, że polski robotnik nie umie, bądź nie chce pracować, że czas pracy może być spędzony byle jak! Ci, którzy apelują do nas o lepszą pracę powinni także być przez nas znani z tego, że umieją rzetelnie pra-

„Dla nas robotników jest oczywiste, że zła jakość pracy wykonywanej przez nas codziennie, owo wieczne załatwianie czegoś, użeranie się z drobiazgiem, brakrobostwem kooperantów, brakiem odpowiedzialności u innych — walka o rzeczy najprostsze np. narzędzia pracy, materiały, wpływa bardzo źle na nasz stosunek do pracy. Niszczą po prostu zadowolenie i szacunek dla samego siebie. Zadowolenie z osiągniętych wyników. A nawet zadowolenie z wykonania planu jeżeli... rodzi się on przy takich kłopotach i biurokracyzmnych bólach. To nieprawda, że polski robotnik nie umie, bądź nie chce pracować, że czas pracy może być spędzony byle jak! Ci, którzy apelują do nas o lepszą pracę powinni także być przez nas znani z tego, że umieją rzetelnie pra-

„Dla nas robotników jest oczywiste, że zła jakość pracy wykonywanej przez nas codziennie, owo wieczne załatwianie czegoś, użeranie się z drobiazgiem, brakrobostwem kooperantów, brakiem odpowiedzialności u innych — walka o rzeczy najprostsze np. narzędzia pracy, materiały, wpływa bardzo źle na nasz stosunek do pracy. Niszczą po prostu zadowolenie i szacunek dla samego siebie. Zadowolenie z osiągniętych wyników. A nawet zadowolenie z wykonania planu jeżeli... rodzi się on przy takich kłopotach i biurokracyzmnych bólach. To nieprawda, że polski robotnik nie umie, bądź nie chce pracować, że czas pracy może być spędzony byle jak! Ci, którzy apelują do nas o lepszą pracę powinni także być przez nas znani z tego, że umieją rzetelnie pra-

„Dla nas robotników jest oczywiste, że zła jakość pracy wykonywanej przez nas codziennie, owo wieczne załatwianie czegoś, użeranie się z drobiazgiem, brakrobostwem kooperantów, brakiem odpowiedzialności u innych — walka o rzeczy najprostsze np. narzędzia pracy, materiały, wpływa bardzo źle na nasz stosunek do pracy. Niszczą po prostu zadowolenie i szacunek dla samego siebie. Zadowolenie z osiągniętych wyników. A nawet zadowolenie z wykonania planu jeżeli... rodzi się on przy takich kłopotach i biurokracyzmnych bólach. To nieprawda, że polski robotnik nie umie, bądź nie chce pracować, że czas pracy może być spędzony byle jak! Ci, którzy apelują do nas o lepszą pracę powinni także być przez nas znani z tego, że umieją rzetelnie pra-

„Dla nas robotników jest oczywiste, że zła jakość pracy wykonywanej przez nas codziennie, owo wieczne załatwianie czegoś, użeranie się z drobiazgiem, brakrobostwem kooperantów, brakiem odpowiedzialności u innych — walka o rzeczy najprostsze np. narzędzia pracy, materiały, wpływa bardzo źle na nasz stosunek do pracy. Niszczą po prostu zadowolenie i szacunek dla samego siebie. Zadowolenie z osiągniętych wyników. A nawet zadowolenie z wykonania planu jeżeli... rodzi się on przy takich kłopotach i biurokracyzmnych bólach. To nieprawda, że polski robotnik nie umie, bądź nie chce pracować, że czas pracy może być spędzony byle jak! Ci, którzy apelują do nas o lepszą pracę powinni także być przez nas znani z tego, że umieją rzetelnie pra-

„Dla nas robotników jest oczywiste, że zła jakość pracy wykonywanej przez nas codziennie, owo wieczne załatwianie czegoś, użeranie się z drobiazgiem, brakrobostwem kooperantów, brakiem odpowiedzialności u innych — walka o rzeczy najprostsze np. narzędzia pracy, materiały, wpływa bardzo źle na nasz stosunek do pracy. Niszczą po prostu zadowolenie i szacunek dla samego siebie. Zadowolenie z osiągniętych wyników. A nawet zadowolenie z wykonania planu jeżeli... rodzi się on przy takich kłopotach i biurokracyzmnych bólach. To nieprawda, że polski robotnik nie umie, bądź nie chce pracować, że czas pracy może być spędzony byle jak! Ci, którzy apelują do nas o lepszą pracę powinni także być przez nas znani z tego, że umieją rzetelnie pra-

„Dla nas robotników jest oczywiste, że zła jakość pracy wykonywanej przez nas codziennie, owo wieczne załatwianie czegoś, użeranie się z drobiazgiem, brakrobostwem kooperantów, brakiem odpowiedzialności u innych — walka o rzeczy najprostsze np. narzędzia pracy, materiały, wpływa bardzo źle na nasz stosunek do pracy. Niszczą po prostu zadowolenie i szacunek dla samego siebie. Zadowolenie z osiągniętych wyników. A nawet zadowolenie z wykonania planu jeżeli... rodzi się on przy takich kłopotach i biurokracyzmnych bólach. To nieprawda, że polski robotnik nie umie, bądź nie chce pracować, że czas pracy może być spędzony byle jak! Ci, którzy apelują do nas o lepszą pracę powinni także być przez nas znani z tego, że umieją rzetelnie pra-

„Dla nas robotników jest oczywiste, że zła jakość pracy wykonywanej przez nas codziennie, owo wieczne załatwianie czegoś, użeranie się z drobiazgiem, brakrobostwem kooperantów, brakiem odpowiedzialności u innych — walka o rzeczy najprostsze np. narzędzia pracy, materiały, wpływa bardzo źle na nasz stosunek do pracy. Niszczą po prostu zadowolenie i szacunek dla samego siebie. Zadowolenie z osiągniętych wyników. A nawet zadowolenie z wykonania planu jeżeli... rodzi się on przy takich kłopotach i biurokracyzmnych bólach. To nieprawda, że polski robotnik nie umie, bądź nie chce pracować, że czas pracy może być spędzony byle jak! Ci, którzy apelują do nas o lepszą pracę powinni także być przez nas znani z tego, że umieją rzetelnie pra-

„Dla nas robotników jest oczywiste, że zła jakość pracy wykonywanej przez nas codziennie, owo wieczne załatwianie czegoś, użeranie się z drobiazgiem, brakrobostwem kooperantów, brakiem odpowiedzialności u innych — walka o rzeczy najprostsze np. narzędzia pracy, materiały, wpływa bardzo źle na nasz stosunek do pracy. Niszczą po prostu zadowolenie i szacunek dla samego siebie. Zadowolenie z osiągniętych wyników. A nawet zadowolenie z wykonania planu jeżeli... rodzi się on przy takich kłopotach i biurokracyzmnych bólach. To nieprawda, że polski robotnik nie umie, bądź nie chce pracować, że czas pracy może być spędzony byle jak! Ci, którzy apelują do nas o lepszą pracę powinni także być przez nas znani z tego, że umieją rzetelnie pra-

„Dla nas robotników jest oczywiste, że zła jakość pracy wykonywanej przez nas codziennie, owo wieczne załatwianie czegoś, użeranie się z drobiazgiem, brakrobostwem kooperantów, brakiem odpowiedzialności u innych — walka o rzeczy najprostsze np. narzędzia pracy, materiały, wpływa bardzo źle na nasz stosunek do pracy. Niszczą po prostu zadowolenie i szacunek dla samego siebie. Zadowolenie z osiągniętych wyników. A nawet zadowolenie z wykonania planu jeżeli... rodzi się on przy takich kłopotach i biurokracyzmnych bólach. To nieprawda, że polski robotnik nie umie, bądź nie chce pracować, że czas pracy może być spędzony byle jak! Ci, którzy apelują do nas o lepszą pracę powinni także być przez nas znani z tego, że umieją rzetelnie pra-



SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

**I liga**

**EKS** — Bałtyk Gdynia 0:0.  
**Górnik Zabrze** — Zawisza Bydgoszcz 1:0 (1:0). Bramki zdobył Socha (8 min.).

**Arka Gdynia** — Widzew Łódź 2:0 (2:0). Bramki: Korynt (23 min.), Miszowiec (38 min.).

**Śląsk** — Szombierki 1:0 (1:0). Bramki zdobył Wójcicki (25 min.).

**Lech Poznań** — Ruch Chorzów 2:0 (2:0). Bramki Krzyżanowski — 11 min., Kasalik — 34 min.

**Odra Opole** — Motor Lublin 3:2 (1:1). Bramki dla Odry — Adamiec (15 min.), Misiowiec (40), Tyc (50 min.), dla Motoru — Adamiec (samobójcza w 38 min.) i Walczak (65 min.).

**Stal Mielec** — Legia 0:0.

1. Widzew 27: 9 27-11  
2. Legia 24:12 34-13  
3. Bałtyk 23:13 15-14  
4. WISŁA 22:14 29-15  
5. Szombierki 22:14 32-22  
6. Arka 20:16 27-23  
7. Zawisza 19:17 19-23  
8. Śląsk 18:18 18-21  
9. Stal 17:19 23-24  
10. Motor 17:19 23-30  
11. EKS 16:20 16-22  
12. Ruch 15:21 22-31  
13. Górnik 14:22 9-19  
14. Lech 13:23 15-22  
15. Zagłębie 12:24 10-18  
16. Odra 9:27 16-27

**II liga — gr. I**

**Piaś** — Zagłębie 1:0 (0:0),  
**Górnik Wałbrzych** — Wisła 1:0 (1:0), **ROW** — Gwardia 1:0 (1:0), **Kryształ** — Olimpia 2:2 (2:1), **Moto** — Stal 0:1 (0:0), **Stilon** — GKS Katowice 1:0 (1:0), **Pogoń** — Lechia 2:0 (0:0), **Stoczniowiec** — Arka 2:2 (0:1).

1. Pogoń 25:11 39-15  
2. Piaś 25:11 29-15  
3. Stoczniowiec 21:15 23-13  
4. Lechia 21:15 19-13  
5. Stilon 21:15 18-15  
6. ROW 19:17 21-19  
7. Wisła 19:17 19-22  
8. Olimpia 18:18 16-21  
9. Stoczniowiec 18:18 18-15  
10. Zagłębie 17:19 15-24  
11. GKS 16:20 17-16  
12. Górnik 16:20 18-21  
13. Arka 15:21 24-30  
14. Gwardia K. 15:21 10-21  
15. Moto 12:24 16-25  
16. Kryształ 10:26 16-33

**II liga — gr. II**

**GKS Tychy** — Gwardia W-wa 2:1 (2:0), **Stal St. Wola** — Górnik Knurów 0:1 (0:1), **Star** — Stal Rzeszów 1:0 (0:0), **Resovia** — Jagiellonia 1:0 (1:0), **Concordia** — Błękitni 0:0, **Ursus** — Polonia 1:1 (0:0), **Radomki** — Hutnik przelozony na 15 kwietnia.

1. Gwardia 25:11 34-12  
2. Tychy 24:12 20-11  
3. HUTNIK 23:14 24-13  
4. Resovia 23:13 18-15  
5. Błękitni 22:14 22-11  
6. Stal Rz. 22:14 13-11  
7. Polonia 19:17 24-17  
8. Górnik K. 18:18 18-20  
9. CRACOVIA 17:19 20-22  
10. Stal St. W. 16:20 18-20  
11. Radomki 15:19 15-13  
12. Broń 14:22 21-27  
13. Jagiellonia 14:22 13-30  
14. Concordia 12:24 18-25  
15. Star 12:24 13-29  
16. Ursus 10:26 18-33

**III liga, grupa IV**

**Garbarnia** — Stal N. Dęba 1-0 (0-0), **Korona Kielce** — Igolopol 3-0 (0-1), **Sandecja N. Sącz** — Avia Świdnik 0-1 (0-1), **Glinik Gorlice** — BKS Bielsko 1-0 (0-0), **Karpaty Krosno** — Lechia Tomaszów 2-0 (1-0), **Wisłoka Dębica** — Stal Nowiawod 1-1 (1-0), **Lublinianka** — Sierka Tarnobrzeg 1-0 (1-0), **Pauzował** Orzeł Wierzbiца.

1. BKS Bielsko 17 28 31-14  
2. Avia 16 27 31-5  
3. GLINIK 17 20 16-9  
4. Karpaty 17 19 22-18  
5. GARBARNIA 17 19 20-13  
6. WISŁOKA 17 19 20-18  
7. Korona 17 19 18-14  
8. Stal N. Dęba 17 17 17-14  
9. Sierka 17 17 9-11  
10. Lublinianka 17 13 10-21  
11. IGOPOL 16 12 14-23  
12. SANDECIA 17 12 14-23  
13. Lechia 17 10 12-23  
14. Stal Niew. 17 10 11-25  
15. Orzeł 16 9 9-15

**Kultyryw na osiedlu Kozłówek**

Ognisko TKKF Kozłówek wzbogaciło się o sekcję kultyrystyczną. Udało się wygospodarować pomieszczenia w piwnicy bloku przy ul. Spółdzielców 12, większość prac adaptacyjnych wykonano w czynnie społecznym Zainstalowano urządzenia do ćwiczeń kultyrystycznych, jest też szatnia, planuje się zainstalowanie przysiółki. Sekcję prowadzi były kultyrysta Bogdan Kania. Ćwiczy tu już 70 mieszkańców osiedla. (tg)

**Toto-Lotek**

I los: 6, 16, 25, 27, 32, 35, 41  
II los: 25, 28, 29, 37, 38, 41  
Könowska banderoli: 4376

**PROGRAM I**

13.30 TTR, RTSS — matem., sem. 2, Rozwiązywanie trikotażu, 14.00 TTR — upr. roślin, sem. 2, Metody chem. w ochronie roślin  
15.25 Program dnia  
15.30 NURT — Porozmawiajmy  
16.00 Dziennik  
16.15 Obiektyw  
16.30 Dla dzieci: Zwierzętnic — wizyta w krakowskim ZOO

17.00 Cztery pancerni i pies — odc. 11 pt. Wojsenny siew — film TP  
18.00 Wczoraj, dziś... za sto lat — rep. film.  
18.15 Impuls — magazyn spraw pracowniczych  
18.50 Dobranoc  
19.00 Echa stadionów  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.15 Teatr TV: Nora Szczepańska „Kucharki” — reż. M. Kochańczyk. Wyst.: Z. Truszkowska, H. Wyrodek, U. Klebza, Cz. Moncza i in.

**18 seria spotkań I ligi piłkarskiej była niepomyślna dla drużyn z czołówki. Po serii 22 nieprzebranych ligowych spotkań lider Widzew przegrał mecz w Gdyni z Arką. Zwycięstwo gospodarzy było w pełni zasłużone, rozegrani oni dobrze spotkanie będą zespołem lepszym. Łodźianie wystąpili bez Smolarca. Słabą formę zaprezentowali także Szombierki, tracąc we Wrocławiu objadując punkty. Legia wywiozła zaledwie remis z Mielca, ale po bardzo kiepskiej grze. Punkt stracił także Bałtyk.**

**Wisła przelatala nareszcie, zią piasę, przynajmniej z wyjazdowego meczu w Sosnowcu dwa punkty. Równy nie był jednak zbyt wymagający i znacznie ułatwił krakowianom zadanie. Wiślacy**

### Pierwsza porażka Widzewa

**zajmują aktualnie czwarte miejsce i mają 5 pkt. straty do lidera. Warto także odnotować drugie w obecnym rozgrywkach zwycięstwo Odry Opole. Czyżby zapowiadało to lepszą grę opolan? Prawie wszystkie mecze stały na słabym poziomie, ligowa szachownica znów zaczyna dominować.**

**W II lidze gr. II bardzo ciekawie zapowiada się walka o pierwsze miejsce. Szóstka drużyn ma nadal realne szanse na awans do ekstraklasy, w tym także Hutnik Kraków, który tym razem pauzował (mecz z Radomiakiem przelozony został na 15 kwietnia). Gwardia przegrała z GKS Tychy i utrzymuje jeszcze pierwsze miejsce w tabeli, ale czy na długo? Cracovia wygrała z trudem z Bronią, awansując na 9 miejsce.**

### Zagłębie—Wisła 1:2

**W sobotę w spotkaniu stojącym na przeciętnym poziomie Wisła grająca bez Budki odniosła zasłużone zwycięstwo z Zagłębiem Sosnowiec 2:1 (1:0). Kto wie jednak, jak potoczyły się losy meczu, gdyby w 8 min. Mazur, który wykorzystał podanie Kapski strzebił bardzo precyzyjnie, a nie w nogi Holochera. Krakowianie wobec przeciwnika z reguły ataków przeciwnika nie wysyłają się zbytnio, grają spokojnie, dość często decydują się na strzaly. W 35 min. Iwan przejął piłkę z dośrodkowania, ogrywał obronę i Behen musi wymnować piłkę z siatki. Po przerwie sosnowiczanie grający dotąd, jakby rezultat bezbramkowy ich zadowalał, ruszając bardziej zdecydowanie do ataku, m. in. w 52 min. Sączek minimalnie przestrelkując koto słupka. W 5 min. później na**

### Wygrana w 84 minucie

**Po chaotycznym i bardzo słabym pojedyku piłkarze CRACOVII z największym trudem pokonali Broń Radom 2:1 (0-0-0). Goście zaprezentowali bardzo nizerne umiejętności, Cracovia miała w tym meczu przynajmniej przewagę, ale grała bardzo źle, nieudolnie, bez jakiegokolwiek koncepcji, najcześniejszy w myśl zasady „kupa mości panowie”. Stosowano do znużdenia „wrzutki” górą na pole karne, brak strzalał z II linii,**

### W kilku wierszach

**● Bieg przełajowy o „Błękitną Westęga Sanu”: 1. Poniatowski, 2. W. Sawicki, 3. Zb. Sawicki (wszyscy Wawel Kraków).  
● Międzynarodowy cross ostreższczyński — bieg główny wygrał Furmanek (Hutnik Kraków).  
● Narciarskie mistrzostwa Polski. Slalom gigant seneiorek wygrała E. Grabowska (Wisła Gwardia) przed M. Tialką (Legia Zakopane). D. Tialka wypadła z trasy. Slalom gigant do dwuboju: mężczyźni — M. Gasienia-Ciapiak, kobiety — D. Tialka.  
● Ponad 400 zawodników z 10 krajów wystąpiło w międzynarodowych mistrzostwach RFN w judo. Bardzo dobrze spisał się Polak Wojciech Dworczyński, który w wadze 95 kg zajął pierwsze miejsce pokonując w finale Dietmar Geyera (RFN).  
● W finale turnieju tenisowego WCT w Mediolanie Amerykanin McEnroe pokonał Szweda Borga 7:6, 6:4.  
● Sukcesem Błażeja Krupy zakończył się, zaliczany do punktacji mistrzostw Europy, Rajd Jugosławii. Zasiadający za kierownicą „Renault-5 turbo” Krupa ukonał wyodacyj 1300 km trasą rajd na pierwszym miejscu.  
● Dobrze spisali się polscy maratonicy startujący w tzw. małym maratonie (21 km) w Hadze. Zwycięzcą biegu został po raz trzeci z rzędu Norweg Oyvind Dahl, uzyskując czas 1:04.18, a na drugim miejscu minął linię mety Zbigniew Piezrzyka uzyskując rezultat 1:04.24.  
● Bardzo aktywnie jada polscy kolarze w wieloletopowym wysiugu dookola Maroka. Piąty etap zakończył się zwycięstwem Zbigniewa Szczepkowskiego, a w czołowej dziesiątce znalazło się jeszcze czterech polskich kolarzy.  
● W bokserskim meczu Pol-**

**ski — Stany Zjednoczone rozegranym w Indianapolis, nasza reprezentacja przegrała 8:16. W drużynie polskiej walki wygrał: Maczuga, Kosedowski, P. Skrzec i Klaga.  
● Amerykanin Phil Mahre zdobył puchar świata w narciarstwie alpejskim sezonu 1980/81. Ostatni slalom gigant zaliczany do pucharu, rozegrany w Laax, wygrał Aleksander Zirow (ZSRR), drugie miejsce zajął Phil Mahre, a trzecie Ingemar Stenmark (Szwecja). Dzięki drugiej pozycji w Laax, Phil Mahre wyprzedził Stenmarka w pucharowej klasyfikacji.  
● W Pradze spotkały się w towarzyskim meczu przygotowującym się do mistrzostw świata drużyny z tabeli Wisła Kraków wygrała tylko jedno spotkanie, pokonując Lecha Poznań 7:6 (50:27), przegrywając natomiast z ŁKS 61:73 (24:42) i wczoraj w Spójnia Gdańsk 56:77 (28:37).  
● Wiślacy zagrały poniżej swoich możliwości, są już chyba przemęczone rozgrywkami. Krakowianki nadal prowadzi w tabeli, ale mają tylko jeden punkt przewagi nad ŁKS i dwa nad Spójnią. O tytule mistrzowskim zdecyduje ostatni turniej, który rozgrywane będzie w Krakowie od najbliższego piątku do niedzieli. Atut własnego boiska przemawia raczej za Wisła.  
● Pozostałe wyniki: Spójnia — Lech 52:44, ŁKS — Lech 84:59, Spójnia — ŁKS 67:60. (tg)**

### Trzy medale krakowskich judoków

**W Bielsku Białej zakończył się mistrzostwo Polski juniorów w judo. W wadze 65 kg Jacek Limanówka (Jordan Kraków) był drugi, w w. 71 kg**

### Zakończył się rozgrywkami ekstraklasy tenisa stołowego kobiet. Mistrzostwo zdobył Motor.

**Końcowa tabela drużynowego mistrzostwo Polski sezonu 1980/81 r.:**

Grupa mistrzowska

- Motor Lublin 32: 8 128-72
- Spójnia W-wa 32: 8 129-71
- Sierka Tarnobrzeg 21:19 107-93
- Włóknarz Łódź 19:21 96-104

Grupa spadkowa

- WANDA KRAKÓW 23:17 114-94
- Pogoń Siedlce 15:25 82-118
- AZS Gliwice 14:26 96-104
- AZS Gdańsk 4:36 63-137

### Awans hokeistów Włoch

**W Wal Gardenie zakończyły się hokejowe mistrzostwa świata grupy „B”. Już w sobotę pierwsze i awans do grupy „A” zapewniła sobie drużyna Włoch. Polacy zajęli drugie miejsce. Liczyliśmy na więcej. W sobotę nasz zespół pokonał NRD 7:3 (2:1, 2:1, 3:1). Bramki dla polskiej drużyny zdobyli: Zabawa 2, Chrasstek, Malysiak, Jobczyk, Klocek i Kokozka. Zwycięstwo naszych hokeistów w pełni zasłużone, byli oni zespołem lepszym, grającym szybko i skutecznie. Udał się więc Polakom rewanż za ostatnią przegraną na mistrzostwach świata w Japonii, ale wynik tego spotkania był korzystny tylko dla Włochów, którzy po zwycięstwie nad Japonią 9:2 zapewnili sobie pierwsze miejsce w grupie.**

**W ostatnim meczu Włosi zremisowali z NRD 6:6 (2:2, 2:2, 2:2).**

- Włochy 13: 1 38-18
- Polska 11: 3 49-25
- Szwajcaria 10: 4 28-18
- NRD 9: 5 37-23
- Rumunia 4:10 23-30
- Norwegia 4:10 21-39
- Jugosławia 3:11 23-44
- Japonia 2:12 18-33

Polacy zdobyli puchar „Fair play”, a Jobczyk został najlepszym strzelcem.

T. G.

### AKS Chorzów mistrzem

**Wczoraj piłkarze ręczne ekstraklasy zakończyły rozgrywki sezonu 1980/81. Tytuł mistrzowski wywalczył AKS Chorzów przed obrońcą tytułu — Ruchem Chorzów. Natomiast ligę opuszczają AZS Warszawa i AZS Gdańsk. W ostatnich spotkaniach zanotowano niespodzianki w meczach Ruch — Cracovia, Chorzowianki, chociaż miały jeszcze szansę na wyprzedzenie AKS, dwukrotnie tylko zremisowały z krakowiankami. Cracovia zajęła ostatecznie piąte miejsce, w sezonie spisywała się jednak nierówno, obojętne spotkań, miała także zbyt wiele nieudanych. Trzeba też dodać, że nie zawsze drużyna występowała w najsilniejszym składzie, kontuzje eliminowały często z gry czołowe zawodniczki. Miejsce w środku tabeli odpowiada chyba aktualnym możliwościom krakowianek.**

**Tarnowska Unia do końca walczyła o ligowy był i udało jej się utrzymać w ekstraklasie dzięki udanemu finiszowi. Trener Zb. Barnas miał w tym se-**

**zonie spore kłopoty kadrowe, odejście Kamińskiej, kontuzje Świątek i innych zawodniczek osłabiły zespół. Może przyszły sezon będzie dla tarnowianek mniej nerwowy?**

**Wyniki:**

Ruch Chorzów — Cracovia 17:17 i 24:24, AZS W-wa — Pogoń Szczecin 16:17 i 11:12, AZS Gdańsk — Skra W-wa 11:23 i 24:12, AZS Wrocław — AKS Chorzów 15:19 i 10:16.

Mecze Unia Tarnów — Start Elbląg odbyły się awansem 25:22 i 24:23.

— Końcowa tabela drużynowych mistrzostw Polski w piłce ręcznej kobiet sezon 1980/81:

- AKS Chorzów 58:14 683-694
- Ruch Chorzów 57:15 728-592
- AZS Wrocław 53:19 673-568
- Start Elbląg 35:37 589-606
- Cracovia 34:38 627-630
- Pogoń Szczecin 31:41 658-673
- Skra W-wa 28:44 553-601
- Unia Tarnów 27:45 596-689
- AZS Gdańsk 24:48 577-635
- AZS W-wa 13:59 515-655

T. G.

### Hutnik nadal liderem

**Najciekawsze spotkania ostatniej kolejki I ligi piłkarskiej rozegranych odbyły się w Gdańsku, gdzie wicelider Wybrzeże podejmowało lidera Hutnika Kraków. W sobotę wygrali krakowianie 2:5:21 (15:11). Najwcześniejsze bramki dla „hutników” zdobyli: Gawlik 9, Kaluziński 1 i Kozieł po 6. Dobry mecz krakowian, którzy nie dali szans rywalom. Najlepszy na parkiecie był Gawlik, strzelając też najwięcej bramek.**

**W rewanżu wygrało Wybrzeże 28:25 (15:12). Najwcześniejsze bramki dla krakowian zdobyli: Kozieł 12, Kaluziński 6. Hutnik prowadził już 4:2, później jednak gospodarze odrobili straty i objęli prowadzenie. Gdańszczanie zagrali lepiej niż w sobotę, a przede wszystkim skuteczniej.**

### Koszykarki Hutnika zdegradowane

### Zdecyduje ostatni turniej

**Zakończył się w Gdańsku przedostatni turniej finału „A” I ligi koszykówek kobiet. Prowadząca w tabeli Wisła Kraków wygrała tylko jedno spotkanie, pokonując Lecha Poznań 76:53 (50:27), przegrywając natomiast z ŁKS 61:73 (24:42) i wczoraj w Spójnia Gdańsk 56:77 (28:37).  
● Wiślaczki zagrały poniżej swoich możliwości, są już chyba przemęczone rozgrywkami. Krakowianki nadal prowadzi w tabeli, ale mają tylko jeden punkt przewagi nad ŁKS i dwa nad Spójnią. O tytule mistrzowskim zdecyduje ostatni turniej, który rozgrywane będzie w Krakowie od najbliższego piątku do niedzieli. Atut własnego boiska przemawia raczej za Wisła.  
● Pozostałe wyniki: Spójnia — Lech 52:44, ŁKS — Lech 84:59, Spójnia — ŁKS 67:60. (tg)**

### Pięte miejsce Wandy

**Zakończyły się rozgrywki ekstraklasy tenisa stołowego kobiet. Mistrzostwo zdobył Motor. Końcowa tabela drużynowego mistrzostwo Polski sezonu 1980/81 r.:**

Grupa mistrzowska

- Motor Lublin 32: 8 128-72
- Spójnia W-wa 32: 8 129-71
- Sierka Tarnobrzeg 21:19 107-93
- Włóknarz Łódź 19:21 96-104

Grupa spadkowa

- WANDA KRAKÓW 23:17 114-94
- Pogoń Siedlce 15:25 82-118
- AZS Gliwice 14:26 96-104
- AZS Gdańsk 4:36 63-137

### Siatkarki Dalinu walczą o II ligę

**W Miślenicach odbył się turniej eliminacyjny o wejście do II ligi siatkarek. Dobrze wystartowała Dalin Miślenice, wygrywając wszystkie mecze 3:0 i awansując wspólnie z Polonią Bytom do półfinałów.**

### II liga piłki ręcznej

**Kobiety. Zgodą Ruda Śląska — Krakus 32:16 i 24:13; Szombierki Bytom — AZS Kraków 28:24 i 23:26 (Krakus spadł z II ligi). AWANS zajął trzecie miejsce). Awans do I ligi: Otmęt i AZS Katowice.**

**Mężczyźni. AZS Warszawa — Czujaw Przemysł 19:23 i 24:22.**

## CO GDZIE KIEDY?

PONIEDZIAŁEK 30 MARCA 1981 R. LEONARDA, JUTRO BALBINY

**TEATR**

**SCENA OPEROWA** w Teatrze im. J. Słowackiego (pl. Duchna 1): Szczepański 4): (10-17), SAKSON TSPS (Nowa Huta al. Róż 3): Wyst.: Nasze obrazy ze zbiorów Towarzystwa (niecz.). GALERIA „DESA” (Jana 3): Wystawa akwarel i olejków Delekty-Włocławskiej (14-20). GALERIA ZPAP (Anny 3): (11-18), ZPAP (Florińska 34): (13-18). GALERIA „PRYZMAT” (Łobzowska 3): Wystawa malarstwa Łarsa Erika Ströma (Szwecja) (10-18). KLUB MPM (Mały Rynek 4): CZYTELNIWA: (10-21). GALERIA: Wystawa „Plastyka w filmie animowanym” (10-18). KLUB MPM (pl. Centralny): CZYTELNIWA Wystawa fotograficzna „Bułgaria w obrazach” (10-20). GALERIA: (11-20). DWOREK JANA MATEJKI w Krzeszawicach (Kruczkowskiego 15): (niecz.).

**PROGRAM II**

na fali 219 m  
czyli 1368 KHz,  
na UKF 67.67 MHz,  
oraz dodatki na fali 1500 m (8.29—16.40)

**DZIENNIKI: 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30**

6.10 Kalendarz. Radiowy. 6.15 Mel. przył. Bukareszt. 6.35 Gimnaz. 6.45 Poradni. Dom. 7.05 Inf. o progr. PR I TV. 7.10 Mistrz. Międz. instrum. 7.35 Obserw. i prognoz. 7.45 Konk. poranny. 8.35 Spr. odcz. 8.55 For. w St. Gama. 9.40 Radio — Moskwa. 10.00 Muż. polska ub. stulecia. 11.00 „Krug”. 11.30 11.35 Co słysząc w święcie. 11.40 Nowe nagr. polsk. muż. ludowej. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.10 Od polonada do mazura. 12.25 Porady K. Kocowej. 12.45 Śpiewa J. Grunwald. 13.00 Ludzie ze społ. nad. 13.10 B. Britten: Wariacje i fuga nt. Purcella. 13.25 wsi i o wsi. 13.51 Węgierskie mel. w starym stylu. 14.00 Dobry, ale mało. 14.10 B. Ładysław Śpiewa rockowe. 14.25 Wiersze w święcie. 14.30 Nowe nagr. polsk. muż. ludowej. 14.45 Muz. Beethovena. 15.35 Popol. dziedziar i chópców. 16.00 Radiowy Leksykon Smyczk. 16.05 LARYNGOLOGICZNY: Na Skarpie 65. 16.10 UROLOGICZNY: Na Skarpie 65. 16.15 OKULISTYCZNY: Witkowiec.

**KINA**

**DOM ŻOŁNIERZA** (Lubiec 46): Powrót do domu (USA 15 lat) \*\*\*1/2 — 15.30, 18.30, 21.30, KLÓW (Krasieńskiego 34): Konfrontacje — 80: „Ten dzień to prezent” (węg. 18 lat) — 11, 13.15, 15.45, 18, 20.15, KULTURA (Rynek Gł. 27): Powrót człowieka zwanego Koniem (USA 15 lat) \*\*1/2 — 8, 10, 16, 20, Młody Frankenstein (USA 15 lat) \*\*1/2 — 12, Powrót różowego pantera (ang. 12 lat) \*\*1/2 — 13, 18, MASKOTKA (Dzierżyńskiego 56): Bestia (pol. 18 lat) \*\*1/2 — 15.30, 17.30, 19.30, MIKRO (Dzierżyńskiego 5): Komisarz w spódnicę (fr. 15 lat) \*\*1/2 — 16, 18, 20, MŁODA GWARDIA (Lubiec 6): Plonący wiekiwiec (USA 15 lat) \*\*1/2 — 16, PASAŻ BIELAKA: Bajki — 10, 11, Lęk wysokości (USA 15 lat) \*\*1/2 — 12, 14, 16, 18, 20, ROLINDA (Oleandry 13): Dzień Uł. Przed kamerą (rum. 15 lat) — 16.30, Alcja już tu nie mieszka (USA 15 lat) — 18.30, Dzień szarańczy (USA 16 lat) — 20.30, SFINKS (Majakowskiego 2): Urodzony młodego warszawiaka (pol. 12 lat) \*\*1/2 — 16, 18, 20, SWIT DUŻA SALA (os. Teatralne 10): Cena strachu (USA 18 lat) \*\*1/2 — 15.45, 18, 20.15, SWIT MAŁA SALA: Drzewo na soboty (od 15 lat) \*\*1/2 — 15.30, 17.30, ŚWIĄTO WID DUŻA SALA (os. Na Skarpie 17): Trzęsienie ziemi (USA 15 lat) \*\*1/2 — 15.45, 18, Hair (USA 15 lat) \*\*1/2 — 20.15, ŚWIĄTO WID MAŁA SALA: Teś (CSRS 12 lat) \*\*1/2 — 15, 17, 19, UCIECHA (Boh. Stalingrada 16): Konfrontacje — 80: „Sobowótór” (jap. 18 lat) — 8.30, 12.30, 15.30, 18.30, 21.30, UGOREK (os. Ujorske): Cudowni mężczyźni z korbka (CSRS 12 lat) \*\*1/2 — 15, 17, 19, WANDA (Waryńskiego 5): (15.45, 18, 20.15 — seanse zamkn.), Sobowótór (jap. 18 lat) — 22.30, WARSZAWA (Stradomska 15): Konfrontacje — 80: „Sobowótór” (jap. 18 lat) — 8.30, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30, 23.30, WOLNOŚĆ (18 stycznia 1): Konfrontacje — 80: „Ten dzień to prezent” (węg. 18 lat) — 10, 12.15, 17, 19.15, Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.) — 15.15, WRZOS (Zarosińskiego 80): Oddział (USA 15 lat) \*\*1/2 — 16, 18, 20, WIEDZA (Rynek Gł. 27): Mandingo (USA 18 lat) — 10.15, 16.15, Gorączka sobotniej nocy (USA 15 lat) — 12.30, ZWIAZKOWIEC (Grzegorzka 7): Kontrakt (pol. 15 lat) \*\*\*\*1/2 — 15.45, 18, 20.15.

**INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 205-11 (czynny całą dobę).**

**CHIRURGIJNY:** Kopernika 21, CHIRURGICZNY: Pradnicka 65, LARYNGOLOGICZNY: Na Skarpie 65, UROLOGICZNY: Na Skarpie 65, OKULISTYCZNY: Witkowiec.

**POGOTOWIE**

Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy — 238-33. Informacja — 203-11. Centrala obelonenka — 238-00, Rynek Podgórski 2, tel. 623-50, Pogotowie (Teligi tel. 617-60 wewn. 101). Lotnisko Balce 190-29 N. Huta 423-22, 417-70 Krzeszawice 99, 206-20, Sieciechowiec tel. Iwanowice 60, Jermianowice 48, Proszowice 9, Myślenice 999, Skawina 3, Wieliczka 9, 233-54.

**PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ** — tel. 107-65 (8-15).

**Nowa Huta:** Centrum C, bl. 6, Centrum A bl. 4, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Kazimierza Wielkiego 117, Długa 88, Kozłówek (Pawilony), Rynek Gł. 42.

**MYŚLENICE** (Rynek 10)  
**SKAWINA** (Ogrodny 101),  
**WIELICZKA** (Boh. Warszawy 12)  
**PROSZOWICE** (t. Maj 51)

**APTEKI**

**PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ** — tel. 107-65 (8-15).

**Nowa Huta:** Centrum C, bl. 6, Centrum A bl. 4, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Kazimierza Wielkiego 117, Długa 88, Kozłówek (Pawilony), Rynek Gł. 42.

**MYŚLENICE** (Rynek 10)  
**SKAWINA** (Ogrodny 101),  
**WIELICZKA** (Boh. Warszawy 12)  
**PROSZOWICE** (t. Maj 51)

**INNE:**

**CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ „WAWEL-TOURISM”** (ul. Pawła 8) — tel. 260-91, 204-71 (8-18).

**POGOTOWIE TECHNICZNE**  
„POLMOZYBY” (al. Pokoju 81) — 800-84 (czynne 6-22).  
TELEFON ZAUFANIA: 371-37 (18-22).

**OSRODEK INF. USŁUGOWEJ KUSP „GROMADA”** (Mały Rynek 5) tel. 271